Nr. 166. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Piątek 22 Lipca 1921. Rok XL.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	2100 Mk	1050 Mk	525 Mk	175 Mk
z odnoszeniem do domu	2280 „	1140 „	570 „	190 „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	2400 „	1200 „	600 „	200 „
W innych państwach	3000 „	1500 „	750 „	250 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 Mk: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 8 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracja „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hopessa i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hupczyce ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rocksch. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 15·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** 20 Mk za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 30·— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 40·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 60 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 5 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Inny głos francuski o Polsce

Kraków, 21 lipca.

Z prasy i publikacyj francuskich podają różnorakie nasze źródła informacyjne to tylko, co jest dla nas pochlebne i przyjemne. Przy całem uznaniu dla celowości tej metody niepodobna nie widzieć także i ujemnych jej następstw, z których najważniejszem jest wprowadzanie w trwały błąd własnego społeczeństwa i uniemożliwienie jego opinji publicznej utrzymania się na linji sądów spokojnych, krytycznych i jasnych.

Rządowa prasa francuska z elementarnego swego obowiązku popiera każdoczesną politykę rządu swojego. Ponieważ zaś polityka jest teraz ze względu na Niemcy i Rosję bolszewicką bardzo przyjazną dla Polski, przeto też głosy prasy oficjalnej nie mogą w odniesieniu do niej brzmieć inaczej, jak pochwalnie i zachęcająco lub w najgorszym razie tolerancyjnie i pocieszająco. Byłoby jednak ze strony polskiej naiwnością, gdyby zechciała przyzwyczaić się do wyobrażenia, że inteligencja umysłów francuskich już to mieści się w jakiejś poważniejszej swej części już to nawet wyczerpuje się w tych artykułach prasy rządowej. Przeciwnie, jak wszędzie tak i we Francji, inteligencja to lokuje się wogóle najchętniej poza sferą publicystyki rządowej, chadza własnemi drogami, patrzy własnemi oczyma i pracuje na własny rachunek.

Jednym z produktów takiej właśnie niezależnej od bieżących konjunktur politycznych myśli politycznej francuskiej, jest książka Jacquesa Bainville'a o „politycznych konsekwencjach pokoju". Stanowi ona w dziedzinie rozważań czysto politycznych, „pendant" do słynnej książki angielskiej Keynesa o „gospodarczych następstwach pokoju". I podobnie jak Keynes w dziedzinie zagadnień ekonomicznych, tak Bainville w sferze problemów czysto politycznych, dochodzą do wniosków dla twórców pokoju wersalskiego miażdżących. Dodać jeszcze należy, że p. Bainville jest pisarzem umiarkowanym, obcym zarówno radykalizmowi wszelkiemu, jak partyjnej niechęci dla twórców tego pokoju. Problemy swoje rozważa on tylko z punktu widzenia interesów Francji trwałego ich zabezpieczenia.

Analizując w tym celu wartość poszczególnych kreacyj pokoju wersalskiego, autor franc. zastanawia się oczywiście także nad Polską i jej teraźniejszością jak przyszłością. Mimo całej beznadziejności wniosków, do których w tem rozważaniu dochodzi, nie można p. Bainville'owi zarzucić ani nieznajomości stosunków polskich, ani jakichś uprzedzeń do Polski. — Przeciwnie, mówi on o nas z pewnym wyrażnym sentymentem, co prawda bardzo melancholijnym. Stosunki zaś nasze zdaje się znać, jak na Francuza, nawet bardzo dokładnie.

Autora interesuje głównie stosunek Polski do Rosji, ponieważ stosunek jej do Niemiec nie przedstawia ani dla niego, ani dla audytorjum francuskiego, żadnych wątpliwości. Uważa on, że przeciwieństwo między Polską a Rosją jest wiekuiste i niewyrównalne. Cytuje słowa Emila de Girardina, napisane jeszcze w roku 1863, że „to, co w Paryżu i w Londynie zwą z sympatją niezależnością Polski, to w Petersburgu i Moskwie nazywa się — rozbiorem Rosji". -

Stary, od wieków trwający jest antagonizm polsko-rosyjski. Z czegokolwiek on wynika, z różnicy kultur obu narodów, czy z niezgodności ich psychiki, nie zmienia to faktu. „Dwa te narody mają granice nieokreślone przez przyrodę, a zgody między niemi nie było, odkąd się znają. Pod mianem pokoju rozumieją zawładnięcie i zdobycze, czy to gry Polacy są w Moskwie, czy też, gdy „porządek" rosyjski rządzi w Warszawie".

„Zaledwo odzyskała Polska niepodległość, wnet rozpoczęła się wojna. Rosja bolszewicka zachowała się jak Rosja „tout court". Jenerałowie carscy stanęli na czele armji czerwonej. Wojna to była o przekonania i propagandę, wojna polityczna i narodowa: wojna polsko-rosyjska w starym stylu, nieuchronna, spontaniczna ta, że niepodobna orzec, kto był napastnikiem. Poszli Polacy a Kijów, pragnąc dosięgnąć swych granic z roku 1772, tak jak gdyby od roku 1772 nic nie było zaszło. Rosjanie, podjąwszy ofenzywę, ruszyli na Warszawę, jak gdyby Romanow a nie Lenin siedział na Kremlu, i bolszewizm z kolei uległ słynnemu prawidłu o ciągłości narodowej, tej zasadzie rewolucji naszej. Monotonna jest historja, aż do znudzenia.

„W ostatniej chwili została uratowana Polska. Pozostawiona sama sobie, staczała się do rozkładu politycznego i widzieliśmy nadchodzący moment, w którym armja polska upadnie skutkiem anarchji państwa.

„Patrjotyzm nie wystarcza narodom, to też gdyby Francja nie była użyczyła pomocy, ludzi swych i dowództwa, trudno sobie wyobrazić, gdzieby się była Polska zatrzymała".

Ponieważ, zdaniem autora, Rosja będzie zawsze, z koniecznością prawa przyrody, dążyła do pochłonięcia Polski, przeto także i sojusz Rosji z Niemcami staje się nieuchronnym. — „Mocne ma korzenie — powiada autor — sojusz niemiecko-rosyjski, zawarty przez Rosję, i małe jest prawdopodobieństwo, aby za pomocą prostego uporządkowania mapy można mu było przeszkodzić".

Bainville powołuje się tu na opinję znakomitego historyka francuskiego, Micheleta, który w roku 1870, w przystępie jakiegoś jasnowidzenia, przepowiada pojawienie się Rosji na arenie światowej jako jakiejś strasznej, tajemniczej i wszystko niszczącej potęgi, „niosącej w sobie jakieś nieokreślone a potworne dziedzictwo azjatyckie". Potęga ta zwróci się nie przeciw Niemcom ale przeciw Francji, dla zniszczenia jej samej i wszystkich tworów jej polityki.

Wreszcie rozważania swoje co do Polski, zamyka autor w następujących ustępach:

„Zasadnicza przyczyna słabości narodów, którym dziś wracają niepodległość, tkwi w nich samych. Trwa nadal brak równowagi, którą spowodował upadek Polski wieku ośmnastego. — Wielu przypuszcza, iż Polska, ów Łazarz narodów, wstępuje na nowe drogi swego życia, tak jak Niemcy i Rosja po rewolucjach, że warunki jej są równe tamtym. Pomyłka to wielka. Poprzez największe spustoszenie, spowodowane rewolucją w tych dwóch cesarstwach, zachowały one jednak dziedzictwo materjalne i tradycje rządów królów pruskich i carów moskiewskich. Kierownicy republiki sowjeckiej, mimo całej destrukcji, od której rozpoczęli swe rządy, w lepszem znaleźli się położeniu od kierowników Rzeczypospolitej polskiej. Mieli choć szczątki organizacji, biurokracji, policji i armji carskiej. Polska znalazła się wobec pustki. Musi wszystko stworzyć na nowo, począwszy od podstaw administracyjnych. Urzędników fachowców posiada tylko pośród Galicjan, będących poprzednio w służbie rządu wiedeńskiego. A do tego systemu nie była nagięta ludność, wcielona poprzednio do państwa pruskiego i rosyjskiego. Doświadczenie administracyjne tych urzędników rozbija się o opór odmiennych obyczajów i nawyków (przykładem zręczny Biliński, który bez powodzenia próbował kierować finansami). Obcymi są masie narodu, nie mają nawet oparcia w rządzie, którego nie są bezpośrednim wykładnikiem. Jedyny czynnik zdolny do zorganizowania Polski, a pochodzący z Austrji, niema warunków potrzebnych dla powodzenia w służbie. Jedyny czynnik, posiadający poczucie państwowości i myśl polityczną, Poznańczycy, są niedoceniona, niezrozumiałą mniejszością. A nie stworzy się państwa wyłącznie z patrjotyzmu i dobrej woli.

„Ażeby Polskę wskrzesić, aby ją spoić z Europą, zrównać z Rosją i Niemcami, jednem słowem, aby ją uczynić do życia zdolną, jeden był tylko sposób, oto, aby Polska wzięła w spuściźnie orjentację, której jądro leżało w Wiedniu, i aby się własnowolnie zorganizowało na wzór państwa austrjackiego, zwracając swój interes państwowy na wschód Europy, jak ongi Austrja czyniła to na Bałkanach. Byłaby to kombinacja zgodna z mechaniką polityczną, i w konsekwencji naturalna. Sztuczny jest wyrok, obdarzający naród niepodległością, bez dania mu sposobu utrzymania jej, przez co skazuje się go zgóry na to, że będzie słabszy od swych przyrodzonych wrogów.

»Wobec rozbicia państwa austrjackiego, możliwość ta upadła. Odbudowano Polskę i rzucono na los szczęścia. Dziecko nieletnie, skazano na samodzielne rządzenie się w życiu. Nie pomyślano ani na chwilę, że Polsce, która ongi zmarła skutkiem złych instytucyj państwowych, nie dano instytucyj lepszych. Dziedziczką Rzeczypospolitej Polskiej jest Rzeczpospolita Polska. Nie było rozsądnem, z żadnego punktu widzenia, siać demokrację między oswobodzone ludy Europy środkowej i wschodniej. Skutki tego mogą być zgubne. Co się Polski tyczy, to Francja znalazła się złączoną z krajem nieorganicznym i podminowanym anarchją. Przez tosamo stała się Polska, jako sojuszniczka, tem, czem była dla nas dawna Rzeczpospolita Polska: ustawiczną troską.

»Albo Polska zorganizuje swe państwo i wydobędzie się z anarchji, lub też co jakieś półtora roku będziemy musieli pomagać jej do wygrania jakiejś bitwy pod Warszawą, i stanie się dla nas ciężarem. Albo może upadnie, jak upadła ongi«.

Jak odpowiadać autorowi? Czy gniewem i wymyślaniem, czy spokojnem i skupionem rozważeniem jego refleksyj? Głosujemy stanowczo za tem drugiem. Jeżeli bowiem w rozważaniach tego Francuza zawiera się chociaż tylko część prawdy, to na co przydadzą się gniew i dąsy z naszej strony? Wszak z pewnością nie chciał on sprawić polskiemu czytelnikowi przykrości. Miał on bowiem na oku tylko czytelnika francuskiego, z którym wspólnie pragnął rozważyć następstwa postanowień traktatu wersalskiego nie dla Polski, ale dla — Francji. A pod tym względem wnioski jego nie są wcale mniej pesymistyczne, niż co do Polski specjalnie.

PROJEKT ORDYNACJI WYBORCZEJ.

Warszawa, 21 lipca (Tel. wł.) Rada ministrów zajmie się na dzisiejszem posiedzeniu dalszem rozpatrywaniem **projektu ordynacji wyborczej do Sejmu,** opracowanego na podstawie konstytucji. Projekt ordynacji wyborczej do senatu nie wpłynął jeszcze do prezydjum Rady ministrów.

POLSKO-CZESKIE ROKOWANIA HANDLOWE.

Warszawa, 21 lipca (Tel. wł.) Wczoraj rano przybył do Warszawy **czesko-słowacki minister przemysłu Hotovec.** Towarzyszy mu szef sekcji dr Dvořaček. Na dworcu powitali ministra przedstawiciele naszego ministerstwa spraw zagranicznych.

DALSZY ZAKAZ IMIGRACJI DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Warszawa, 21 lipca (Tel. wł.) »Przegląd Wieczorny« donosi z Paryża, że tutejsze wydanie »Chicago Tribune« dowiaduje się, że bill, ograniczający imigrację do Stanów Zjednoczonych na **przeciąg 15 miesięcy,** licząc od czerwca br., **będzie ponownie przedłożony po upływie tego terminu conajmniej na dalsze 15 miesięcy.**

ZERWANIE FINLANDZKO-NIEMIECKICH ROKOWAŃ HANDLOWYCH.

Helsingfors, 21 lipca (PAT). Rokowania finlandzko-niemieckie w sprawie zawarcia układu **handlowego** zostały zerwane skutkiem znacznej różnicy zdań **co do wysokości taryfy celnej.**

STAN OBLĘŻENIA W PETERSBURGU.

»Daily Mail« dowiaduje się z Petersburga: Z powodu powtarzających się w ostatnich czasach rozruchów głodowych **ogłoszono stan oblężenia.**

O samodzielność Kłajpedy.

Z Kłajpedy donoszą: Przewodniczący organizacyj politycznych obszaru Kłajpedy wręczył onegdaj wysokiemu komisarzowi ententy rezolucję, zaznaczającą, że przeważna część ludności obszaru Kłajpedy **pragnie utworzenia z tego obszaru samodzielnego państwa.** Rezolucja ta brzmi:

Żądamy jednomyślnie z całą stanowczością:

1) **Wysłuchania naszej opinji** przy rokowaniach w sprawie obszaru Kłajpedy;

2) **Zupełnej samodzielności** tego obszaru, który zarówno pod względem finansowym jak i gospodarczym **posiada warunki samodzielnego rozwoju;**

3) Prosimy o jak najszybsze **proklamowanie obszaru Kłajpedy jako wolnego państwa** pod opieką jednego z państw ententy.

4) Nie chcemy pod względem politycznym związania **ani z Polską ani z Litwą** i wyrażamy gotowość zawarcia z wszystkimi naszymi sąsiadami **traktatów handlowych.** Jesteśmy przygotowani przyznać Polsce, Litwie, Łotwie i Niemcom **prawo swobodnego i nieograniczonego używania naszych kolei, dróg wodnych i portu Kłajpedy.**

Wysoki komisarz, przyjmując tę rezolucję, oświadczył, że rozstrzygnięcie losu Kłajpedy **leży wyłącznie w ręku Rady ambasadorów.**

Niepewna sytuacja na Górnym Śląsku

Warszawa, 21 lipca (Tel. wł.) »Przegląd Wieczorny« donosi z Bytomia:

Sytuacja na Górnym Śląsku przedstawia się bardzo **niepewnie,** zwłaszcza w ostatnich czasach **po wyjeździe Korfantego. Ludność polska żyje w ciągłej obawie przed nowemi prowokacjami niemieckiemi.** Że obawy te nie są zupełnie bezpodstawne, dowodzi fakt, że jak informują z kół komisji międzysojuszniczej, w Opolu przedstawiciel Anglji w komisji jen. **Stuart przychylił się do wniosku jen. Le Ronda i zażądał przysłania mu natychmiast posiłków angielskich.** W związku z tą sytuacją wyjechał również do Rzymu przedstawiciel Włoch, jen. Martini. Prawdopodobnie również **kontyngent wojsk włoskich będzie powiększony.**

RZĄD WŁOSKI PRZECIWKO KONCENTRACJI ODDZIAŁÓW NIEMIECKICH.

Paryż, 21 lipca (PAT). Havas. Ambasador włoski w Berlinie udał się onegdaj do ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie zwrócił uwagę rządu niemieckiego **na koncentrację oddziałów niemieckich na granicy Śląska Górnego,** oraz wezwał do poczynienia kroków, celem **uniemożliwienia oddziałom tym wkroczenia na terytorjum Górnego Śląska.**

GŁOSY PRASY.

Paryż, 21 lipca (PAT). Wedle doniesień »Petit Parisien«, dzisiaj, to jest we czwartek, zostanie wręczona **odpowiedź niemiecka na notę francuską w kwestji górnośląskiej ambasadorowi francuskiemu Laurentowi w Berlinie.** Z drugiej strony donosi »Petit Journal« w sprawie angielskiej odpowiedzi, iż wedle wiadomości z Londynu z Foreign Office, onegdaj wieczór lord Curzon wręczył ambasadorowi francuskiemu odpowiedź na notę Brianda w sprawie konieczności wysłania posiłków **wojskowych** na terytorjum plebiscytowe górnośląskie. Dziennik wskazuje na to, że rząd angielski uważa **wysłanie posiłków tych za niekonieczne** i obstaje przy tem, aby Rada najwyższa jak **najprędzej się zebrała.** »Petit Journal« umieszcza dalszą wiadomość z Londynu, wedle której w dyplomatycznych i politycznych kołach istnieje przekonanie, że **tylko szybkie uregulowanie kwestji granicznej może doprowadzić do usunięcia scysji uzbrojonych elementów obu nieprzyjacielskich ras.**

Berlin, 21 lipca (PAT). »Deutsche Allgemeine Zeitung« donosi z Paryża:

»Temps« przyznaje, że Niemcy mogą żądać **zniesienia sankcyj,** ponieważ Anglja poczyniła w tym kierunku **daleko idące przyrzeczenia** na rzecz Niemców. W początkach maja przyrzekł rząd angielski Niemcom **bez porozumienia się z aljantami,** że zarządzenia przymusowe zostaną zniesione na wypadek **przyjęcia przez Niemcy ultimatum.** Przyrzeczenie to podane do wiadomości rządowi francuskiemu dopiero **po przyjęciu ultimatum.** W odpowiedzi na to rząd francuski wystosował do Londynu notę, na którą jednak **nie nadeszła dotąd odpowiedź.** Wedle zdania »Tempsa« **Francja ma prawo żądać utrzymania sankcyj, ponieważ nie zaciągnęła pod tym względem żadnych zobowiązań.**

Jest rzeczą zupełnie naturalną, że kwestja ta

O charakter narodowy w sztuce.

Wielka wytyczna linja naszych dziejów, która do powstania w 63 roku całe nasze życie społeczne załamała, tak, że zdawało się, jakobyśmy zapadli w jakąś bezdenną otchłań, pogrzebani na wieki, spowodowała głęboki odruch duszy zbiorowej polskiej.

Wtedy gdy jedni poszli syberyjskim traktem, niosąc żywe świadectwo niezłomności ducha polskiego, w zimne śniegi i tundry, drudzy wypełniali kazamaty na miejscu, inni spodleli, poniżyli się, inni wreszcie przytłoczeni, przybici niedolą kraju, cicho w skupieniu przysłuchiwali się zegarowi wieczności, rychłoli dla nich wybije ostatnia godzina... — w tych chwilach wielkiego upadku i wielkiego uniesienia, zadrgały najdelikatniejsze dusze, zadrgały najwznioślejsze serca, nadeszła chwila, kiedy z głębi trzeba było wydobyć całą moc, energję i siłę... Zjawiła się potrzeba zaznaczenia konkretnie naszego istnienia.

Okoliczności stały się twarde, szare, trzeba było w przeszłości szukać pokrzepienia dla upadającego ducha.

Literatura i sztuka wytrysły jasnym zdrojem, jako najwyższy wyraz wartości narodowej. — W tych tak ciężkich chwilach historycznych, malarstwo nasze do epoki Matejkowskiej (a więc: Norblin, Czechowicz, Sztatler i inni) — nie miało charakteru polskiego. Byli to nasi malarze tej epoki w lepszych wypadkach naśladowcami: Włochów, Flamandów i t. d., lecz ani ubiór, ani życie wewnętrzne własnego kraju, w bogatych i różnorodnych jego przejawach nie zajmowało ich. Artysta do Matejkowskiej epoki był to w większej części wyimaginowany typ w stylu Kraszewskiego, romantyk o smutnem oku, z szkicenbuchem w jednej, a sękatym kijem w drugiej ręce, w kapeluszu a la Rembrandt, błąkający się po Via Apia lub w krużgankach florenckiego Sta Croce.

Niedbale ubrany a zawsze interesujący! Taki jegomość uczył się zwykle za nędzne datki jakiegoś legendowego dziedzica lub przejezdnego hrabiego. Z krajem artysty tego typu nic nie łączyło, chyba owe datki na kształcenie się, lub to, że protektor często, prawie przemocą, ściągał go do rodzinnej wsi i „kazał" malować obrazy dla parafjalnego kościoła lub portretować siebie i członków swej rodziny.

Z życiem swego środowiska malarz tej epoki nie był zatem niczem związany. Po czasach królewskich, kiedy artyści bywali sprowadzani z Włoch lub innych krajów, n. p. dla budowy Wawelu lub jego dokoracji, czy to dla portretowania osobistości i t. p. Sztuka naśladownicza objawiała się jeszcze jaskrawiej w epoce Stanisława Augusta, kiedy Bacciarelli miał uczniów w swej pracowni w Warszawie. Przyszły potem czasy stagnacji duszy narodowej, która ocknęła się dopiero raz w roku 30 drugi raz w roku 63 i ta ostatnia katastrofa w większej mierze zadecydowała o naszej sztuce, powołując do działalności malarstwo i literaturę.

Zjawił się Matejko! Sztuka polska nie miała prymitywów, jak to mają wszystkie inne. My za takich musimy uważać Wita Stwosza i cechowych malarzy XV w., którzy mają jednak zbyt wyraźnie cechy obce, chociaż od czasu do czasu napotyka się w ich dziełach ubiory współczesne, polskie. Tembardziej należy przyznać, że właśnie ta klęska, to wielkie poruszenie po 63 roku było rzeczywistym twórcą naszego malarstwa. Matejko wielki, samorodek, prawie że samouk i wielki patrjota, pierwszy poszedł szukać sztuki ojców naszych. Chodził po kościołach, zamkach, dworach, po zakątkach Krakowa. Poszukiwał żmudnie, bez końca a gnała go do tego, miłość dla przedmiotu i kraju. Ponieważ nie miał poprzedników, więc często musiał, podobnie jak Cuvier, który z odnalezionej kosteczki, stwarzał całe przedhistoryczne zwierzę, odtwarzać z kawałka kamyka, pozostałości rzeźby, lub ze zdartej pieczęci całą epokę — styl. Koło Matejki zośrodkowało się wszystko, co jak i on było poruszone świeżemi przeżyciami lub wspomnieniami. Wszyscy zwrócili oczy w stronę przeszłości. Grottger uczuciowy piewca powstania —Brandt, epiczny Simler, Juljusz Kossak, Wierusz Kowalski, późniejsza bracia Gierymscy, wkońcu Chełmoński, który już bezpośrednio zwrócił uwagę na pejzaż polski i wieś polską. Pruszkowski był też jednym z pierwszych, którzy będąc pod urokiem powstania, zajęli się tematami ludowemi. Prąd, wywołany 63 rokiem, dotarł do naszych dni, mając tak silnego przedstawiciela jak Malczewski.

W literaturze reprezentował ten kierunek: Mickiewicz, Słowacki, później Kraszewski, Czajkowski wkońcu Sienkiewicz i wielu innych kierowało nastroje ogółu w stronę czasów minionych. Była to fala wezbranych uczuć — zbiorowych, złożona z najlepszych i zupełnie nowych jednostek naszego społeczeństwa, która była już związana z własną historją i życiem. To już nie wędrowni marzyciele, o bajronowskim wyglądzie, lecz obywatele, patrjoci polscy, czujący za miljony, o sumieniu narodowem, którzy pierwsi poczęli poszukiwać swego własnego charakteru.

Epoka ta minęła, przyszły nowe czasy i nowe prądy życiowe. Wynalazki cywilizacji, środki komunikacyjne zbliżyły nas do innych narodów — przeboleliśmy nasze straty — nasze dziejowe rany i — zaczęliśmy żyć wspólnie z naszymi zaborcami. Polska „nolens volens" musiała się zbliżyć do Europy. To i owo zaczęło powoli wsiąkać w nasze życie, czasem dobre, czasem złe. Tandeta niemiecka lub wiedeńska, którą musieliśmy się zadawalać, zamiast własnej wytwórczości, pomimo naszej odporności, wlewała się do nas szeroką falą. Malarstwo nasze jednak raz otrzymawszy impuls, rozwijało się dalej, nie bacząc na przeszkody. Zaroiło się u nas od talentów, uformowała się w Krakowie Szkoła sztuk pięknych — Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych — w Warszawie szkoła rysunkowa, Towarzystwo „Zachęty Sztuk Pięknych".

To wielkie uderzenie 63 roku popchnęło jednak sztukę naszą na drogę historji, w tych bowiem smutnych czasach zdawało się, że najwznioślejszym zadaniem życia naszego, jest unosić się myślą w odległe czasy Koperników, rycerzy i wspaniałości królowskiej. Środki komunikacyjne i zbliżenie do innych narodów, zaczęły powoli zakłócać nasz spokój, który powoli zaczął przechodzić w drętwienie. Zaczęły natarczywie dochodzić wieści o nowych prądach i kierunkach w sztuce. Zachód zaczął nas silniej interesować i pociągać. Młodzież nasza powoli skierowała swoje myśli w stronę Wiednia, Monachjum a nawet Paryża. Wielkość Matejki i Grottgera utrzymywała w karbach młodszą generację malarzy, którzy tak byli przytłoczeni wielkością swego mistrza i wzniosłością jego tematów historycznych, że poza jego naśladownictwo wybić się nie mogli. — Od czasu do czasu jakiś malkontent próbował wyrwać się z pod tej twardej ręki, ale bezskutecznie. Próbowano na wsi szukać nowych tematów, wypocząć po zaczynającej już nużyć historji, nic nie pomagało. Artystyczna atmosfera zaczęła się zgęszczać na dobre, same tematy przestały wystarczać, tem bardziej, że technika nie szła z tematami w parze. Sosy brunatno-asfaltowe dokuczyły, a tu coraz częściej, jak odgłos dalekiego dzwonu, przychodziły wieści o nowych odkryciach, o nowych kierunkach w sztuce, zwłaszcza z Francji: o plenerzystach, impresjonistach, pointelistach — ciągle coś nowego, a coraz to mniej zrozumiałego dla takiej prowincji, jaką był wówczas Kraków. Spokój klasyczny zaczął się powoli zakłócać. Poczciwi uczniowie krakowskiej Szkoły Sztuk pięknych w owym czasie byli przeważnie dobrzy, spokojni, **zaściankowi w swoich** pojęciach chłopcy, chociaż poruszani od czasu do czasu jaskrawemi obrazami Podkowińskiego lub De-la-Veaux, prędko jednak przechodzili nad tem zjawiskiem do porządku dziennego, zgoła nie rozumiejąc, o co tam chodzi, pocieszając się szybko obrazami ówczesnych koryfeuszów.

Coś tam jednak, jakieś ziarno wahania się, czy zwątpienia, zapadało w młode dusze. Z zasłyszanych ulotnie słów, z wędrownych obrazów o jakichś nowych barwach, o plamie, o nowem ujęciu. Nagle pękła bomba! Wyszła z druku »Sztuka i krytyka u nas« Witkiewicza. Teraz spokój był już pogrzebany, zakotłowało w świecie malarskim. Pamiętam, jakie piorunujące wrażenie wywarła ta książka na do niedawna jeszcze spokojnego biernego ucznia szkoły krakowskiej. Młodzież ostrzej reaguje na wszelkie zjawiska. Z pokornych i cichych, wielu stało się nagle buntownikami. Powtarzano z wielkiem upodobaniem jedno z mocnych powiedzeń Witkiewicza, że drzwi krakowskiej Szkoły Sztuk pięknych należy naznaczyć czarnym krzyżem, jako miejsce zadżumione i unikać ich, o ile się nie poprawi.

Teraz, po tylu latach, kiedy to wszystko, o co się ścierał wtedy Witkiewicz, bezpowrotnie minęło, widzi się, ile ta książka zrobiła dobrego i ile... złego — a było i jedno i drugie.

Witkiewicz, niepospolity talent krytyczno-

wiela przyczyniła się do pogorszenia stosunków francusko-niemieckich. »Temps« wykazuje dalej na to, że Anglja zwróciła się właściwie przeciwko niemieckim dostawom w naturze w interesie własnego handlu, podczas gdy Francja ma wielki interes w dostawach in natura. Gdyby liczono się z angielskiemi życzeniami, musiałyby pozostać bez rezultatu rokowania między Rathenauem i Loucheurem z jednej strony, a Bergmannem i Guggenheimerem z drugiej strony. W tym wypadku bowiem Francji nie pozostawałaby żadna inna droga, jak zmusić Niemcy do zapłaty przez utrzymanie, albo nawet przez zaostrzenie sankcyj.

»TIMES« O NOCIE FRANCUSKIEJ.

Londyn, 21 lipca (PAT). Havas »Times« omawiając notę w sprawie Górnego Śląska, pisze między innemi:

Nalegaliśmy już niejednokrotnie na konieczność szybkiej decyzji sprzymierzonych w tej sprawie, uważamy jednakże, iż sytuacja wymaga **energicznej akcji sprzymierzonych, zanim okaże się możliwe powzięcie decyzji.** »Times« podkreśla fakt, że Francja przedsięwzięła krok dyplomatyczny w Berlinie oraz poczyniła kroki, celem wysłania na Górny Śląsk nowej dywizji. Nie można jeszcze przewidzieć, pisze »Times«, jakie zajmie stanowisko rząd angielski. Sytuacja jest tak poważna, że należałoby ze strony naszego rządu oczekiwać energicznej akcji.

SZYBKIE ZWOŁANIE RADY NAJWYŻSZEJ.

Paryż, 21 lipca (PAT). Ag. Havasa. Londyński korespondent »Matina« donosi, że lord Curzon podczas przyjęcia ambasadora francuskiego w Londynie wyraził życzenie, aby posiedzenie Rady najwyższej odbyło się w jak najkrótszym czasie celem **uregulowania kwestji górnośląskiej.**

SPRAWA ZNIESIENIA SANKCYJ KARNYCH

Londyn, 21 lipca (PAT). W odpowiedzi na interpelację oświadczył Lloyd George w Izbie gmin, **że sprawa zniesienia sankcyj karnych** będzie ostatecznie zbadana na najbliższem posiedzeniu **Rady najwyższej.** Do tej pory wszelka dyskusja na ten temat jest bezcelowa.

Prasa francuska przeciwko Niemcom.

Prasa francuska domaga się energicznie załatwienia sprawy Śląska Górnego. Plebiscyt na Śląsku Górnym — pisze »L'Eclair« — odbył się dnia 20 marca, minęły więc cztery miesiące od chwili, gdy ludność prawego brzegu Odry, obejmującego całe zagłębie górnicze i przemysłowe, oświadczyła się za przyłączeniem do Polski. — Przyjaciele pokoju sądzą, że krętactwa dyplomatyczne trwały już dosyć długo i że jest już czas, ażeby Rada najwyższa przystąpiła do [illegible] w myśl traktatu wersalskiego wyniki plebiscytu, [illegible] konieczności geograficzne i ekonomiczne.

Każdy człowiek dobrej wiary — pisze »L'Eclair« — **odda sprawiedliwość powstańcom polskim,** którzy chętnie zastosowali się do rozkazu rozbrojenia, a następnie bezczelną i cyniczną postawę pangermanistów, którzy chcieliby wysyłać broń na Śląsk Górny. Niemcy domagają się dla siebie całego Śląska na podstawie praw historycznych i wypowiedzenia się ludności. Francja nigdy nie zapoznawała praw Rzeszy niemieckiej, sądzi atoli, że ograniczają one tylko do tych powiatów, **które opowiedziały się za Niemcami.** Poza niemi prawa Polski niezaprzeczone, a traktat wersalski w [illegible] sprawiedliwości i logiki dokładnie określił, że granica polsko-niemiecka na Śląsku ma być wytyczona wedle rezultatu głosowania w gminach. Opinja publiczna we Francji domaga się [illegible] wykonania artykułu 88 traktatu i [illegible] uzupełniających go, a p. Briand dał [illegible] wyraz uczuciu narodowemu, oświadczając w parlamencie, iż **Śląsk Górny nie jest już terytorjum niemieckiem,** lecz ziemią, administrowaną przez komisję sojuszniczą.

Sprawa Śląska Górnego — kończy »L'Eclair« — **jest sprawą pokoju lub wojny w Europie jutrzejszej.** Nowe pokrzywdzenie Polski odbiłoby się fatalnie na równowadze Europy, a parlament francuski nie zgodziłby się na podobną grabież, której skutki byłyby smutne dla pokoju na kontynencie. Przedstawiciele wysokiej komisji w Opolu powinni przyśpieszyć opracowanie projektu sprawiedliwego podziału Śląska, a Rada najwyższa ma obowiązek uchwalić go i zmusić Niemców do jego przyjęcia.

»Le Temps« w artykule wstępnym występuje energicznie przeciwko machinacjom niemieckim na Śląsku Górnym. Operacje niemieckie, czynione obecnie — powiada »Le Temps« — **byłyby wznowieniem wojny europejskiej.** Francja nie dopuści od tego. Ambasador jej otrzymał polecenie, azeby to oświadczył w Berlinie (i już to oświadczył. Przyp. red.). A w razie potrzeby Francja ma inne środki, ażeby wymusić dla siebie posłuch.

Rozbiór królestwa Chorwacji, Dalmacji i Slawonji.

Z dniem 6 lipca 1921 r. przestało istnieć historyczne królestwo Chorwacji i Dalmacji, trwające bez przerwy od roku 925, a więc prawie tysiąc lat. Chorwację, Dalmację i Slawonję rozebrano, urząd bana chorwacko-dalmatyńsko-slawońskiego zniesiono, jednem pociągnięciem pióra przekreślono tysiącletnią tradycję, przeszłość historyczną Chorwatów, a w miejsce praw historycznych narodu chorwackiego, płynących z tego tytułu, wprowadzono system policyjny żandarmów serbskich w byłem królestwie, ścigających osoby dosyć śmiałe, aby przyznać się jawnie do miana Chorwatów lub Jugosłowian, nazw znienawidzonych u okupantów serbskich, pragnących tylko Serbów, i to Serbów prawosławnych, widzieć w państwie południowo-słowiańskiem.

Artykuł 135 konstytucji jugosłowiańskiej, ogłoszonej w dniu 6 bm. z mocą obowiązującą od dnia ogłoszenia, postanawia **podział Chorwacji, Slawonji i Dalmacji na cztery okręgi** administracyjne podlegał wprost Belgradowi, odkładając ostateczne określenie granic poszczególnych okręgów, aż do wydania osobnych zarządzeń w tym względzie. Sprawa przedstawia się całkiem jasno: rządowi chodziło tylko o to, aby Sejm postanowił rozbiór Chorwacji, okręgi zaś wykroi się zarządzeniem administracyjnem w ten sposób, aby w żadnym z tych okręgów żywioł chorwacki nie miał bezwzględnej większości i aby tak skutecznie pomieszać element chorwacki z elementem serbskim i muzułmańskim — jako rządowi oddanym — aby jak najmniejszy opór stawiał w przyszłości zakusom polityki centralistycznej Serbów w państwie S. H. S.

Artykuł ten, w ostatniej chwili poddany pod głosowanie dnia 28 czerwca br. w plenum Skupczyny w Belgradzie, **znosi nadto urząd bana,** tego jawnego i oczywistego przedstawiciela samodzielności i niepodległości królestwa chorwacko-dalmatyńskiego.

Jeżeli uprzytomnimy sobie przebieg głosowania nad konstytucją jugosłowiańska, genezę jej i ostateczny wynik głosowania (223 głosów za, 39 przeciw przy 161 posłach nieobecnych w czasie głosowania) nie pozostanie dla nas tajemnicą, iż konstytucję tę narzucono tak narodom nieserbskim, wchodzącym w skład **państwa jugosłowiańskiego, jak i części narodu serbskiego.** Partje bowiem serbskie (republikanie, stronnictwo ludowe, komuniści i socjaliści przedstawiają jedną trzecią część narodu serbskiego, nie zgadzającego się na konstytucję Pasicza. Liczba Słowieńców, głosujących przeciwko tej konstytucji (z klubu jugosłowiańskiego, stronnictwa komunistów i socjalistów) wynosiła dwie trzecie ogólnej cyfry mandatów, Chorwaci zaś wszyscy co do jednego wypowiedzieli się przeciw tej konstytucji. Przebieg obrad nad tą konstytucją dowodnie wykazał, iż tak Słowieńcy jak i Chorwaci pragną żyć we wspólności państwowej z Serbami, że zgadzają się na formę monarchiczną państwa z dynastją narodową Karageorgewiczów, ale są przeciwni konstytucji, gwarantującej jeszcze mniej wolności niż to określa ostatnia konstytucja Milana Obrenowicza z roku 1888.

Chorwacja miała najbardziej odczuć rękę zwycięzców w tej konstytucji. Chodziło o to, aby rozdzielona na cztery części, straciła łączność z resztą narodu, żyjącego w innych okręgach administracyjnych i w ten sposób powoli traciła wpływ w państwie jugosłowiańskiem, należny jej z tytułu jej przeszłości historycznej i stopnia jej ekonomicznego i kulturalnego rozwoju. I stało się to, czego nie mogły dokonać Austrja i Węgry, wysyłając osławionych swych »komisarzy« w osobach Balassa (1785—1790), Hallera (1842—1845), Raucha (1868—1871), Cuvaya (1912—1913) i Skerleca (1913—1915) w miejsce banów dla stworzenia z Chorwacji prowincji niemieckiej lub węgierskiej i pozbawienia narodu chorwackiego jego praw historycznych, płynących z tytułu niezależnego królestwa, tego dokonali »bracia« Serbowie, stwarzając z niej prowincję serbską.

Prawo socjologiczne o akcji i kontrakcji znalazło i tu pełne zastosowanie: jednolity front dotychczas różniących się między sobą co do ustroju państwa stronnictw politycznych i wytężenie wszystkich usiłowań w kierunku niedopuszczenia do pogwałcenia praw historycznych narodu chorwackiego i wprowadzenia w życie konstytucji, zredagowanej bez niego i narzuconej mu przemocą. O jednem Serbowie zapominają: iż Chorwaci w dzisiejszem państwie jugosłowiańskiem znajdują się w tem samem położeniu co Serbowie — protegowani i faworyzowani — w byłej monarchji austro-węgierskiej. Serbowie sami stawiają ich w podobnem położeniu przez swoją konstytucję. Do wyrównania nieporozumień między obu tymi narodami nie przyczyniają się wcale prześladowania urzędników z powodu ich chorwackiej orjentacji i wysyłanie ich do Albanji, Macedonji, Czarnogóry, gdzie kwitnie na wielką skalę rozbój, nicuwo, i gdzie się nie jest ani chwili życia pewnym, za to jedynie, iż ktoś jest dobrym patrjotą. Dlatego też nie należy się dziwić, gdy prof. uniwersytetu w Zagrzebiu, Sufflay, stojący pod zarzutem zdrady stanu z powodu pozostawania w łączności z węgierską partją, mającą na celu popieranie separatystycznych dążności Chorwacji, w procesie swym, który się obecnie toczy, całkiem otwarcie oświadczył, że mu jest obojętną rzeczą czy będzie zamknięty wśród czterech ścian małej celi w Ljepoglavi (dom karny), czy też w większem więzieniu, jakiem jest dzisiaj cała Chorwacja. Śledztwo zaś w sprawie ostatniego zamachu w Belgradzie stwierdziło, iż ni mniej ni więcej tylko 700 osób jest wmieszanych w tę sprawę i to **wyłącznie Serbów** niezadowolonych z dzisiejszego reżimu. Zdaje się, że przyjdzie czas, gdy otoczy się całą Jugosławję wojskiem kolorowem i postawi się ją w stan oskarżenia o zdradę stanu, skoro tacy ludzie jak dr Ante Trumbić, człowiek wielkich zasług i twórca Jugosławji, wydaje się rządowi serbskiemu »nieblagonadjożnym«.

W ten sposób zaczęło się — jak się wyraża »niekoronowany król« Chorwacji dr Stepan Radić — bałkanizowanie tej małej resztki Europy, jaką jest w państwie jugosłowiańskiem Chorwacja zamiast, by pójść w odwrotnym kierunku i pozwolić Chorwacji zeuropeizować Bałkan

Vilim Fr.

Ruch budowlany w Krakowie.

Kraków, 21 lipca.

Ruch budowlany w Krakowie w ostatnim czasie dość znacznie się ożywił. Jak wykazuje statystyka budownictwa miejskiego, w bieżącym roku buduje się w Krakowie kilka gmachów publicznych, jak: Polska Kasa Pożyczkowa przy placu Matejki, Klinika ginekologiczna, nadbudowa III. piętra Banku Małopolskiego i przebudowa Banku krajowego w Rynku głównym, nadbudowa Kasy chorych przy ulicy Dunajewskiego, wreszcie budowa Zakładu odzieżowego w dzielnicy Podgórze.

Daleko silniejszy ruch budowlany notowany jest w dziedzinie przemysłowej. Na pierwszem miejscu należy uwzględnić dzielnicę Podgórze, gdzie buduje się obecnie kilka fabryk: zapałek, bielizny, czekolady, papieru szklanego, gumy, mydełek i perfum, pasów, oraz dwie piekarnie. W innych dzielnicach powstają dwie pracownie ślusarskie, jedna w dzielnicy Krowodrza, druga przy ulicy Mogilskiej, dalej dwie stolarnie na Zwierzyńcu i Grzegórzkach, wreszcie fabryki: czekolady przy ulicy Szwedzkiej, drożdży w Dębnikach, przetworów chemicznych na Grzegórzkach i sztucznego lodu na Nowej Wsi. Nadto rozbudowują się spółki akcyjne: fabryka wódek »Krakus« na Zabłociu, »Bazar Polski« przy ulicy Wielopole, »Pharma« przetwory apteczne przy ulicy Długiej, »Polski Glob« Towarzystwo transportowe przy ulicy Wolskiej, i Andrzeja Potockiego, »Lemiesz« narzędzia rolnicze przy ulicy Krowoderskiej, »Hartwig« przy ul. Długiej, »Multum« przy ulicy Sołtyka, »Wawel« fabryka czekolady przy ulicy Konfederackiej, »Optima« fabryka czekolady przy ulicy Krakusa. — W dzielnicy Kazimierz zanotować należy budowę szeregu magazynów parterowych.

Daleko słabszy ruch daje się odczuwać w budowlach mieszkalnych. Tu przeważają domy parterowe, przeważnie o jednem mieszkaniu dla właścicieli, oraz kilka will, również z mieszkaniami nie do wynajęcia, wszystkie w podmiejskich dzielnicach, przyłączonych do Krakowa. Z domów czynszowych są w budowie: 3-piętrowy dom przy ulicy Biskupiej, dwa domy 3-piętrowe w dzielnicy Krowodrza dwa domy 1-piętrowe za parkiem Krakowskim i przy ulicy Józefitów, dwa domy 3-piętrowy i 1-piętrowy przy ulicy Długiej, dwa domy 1-piętrowe przy ulicy Barskiej i Robotniczej, dwie oficyny 3-piętrowa i 1-piętrowa w dzielnicy Kazimierz. Wreszcie na całym obszarze Krakowa kilkanaście nadbudów piętrowych, nie licząc szeregu większych, bądź mniejszych przeróbek, które zasadniczo nie wpływają na rozbudowę miasta.

Powyższy ruch budowlany w Krakowie jest pod każdym względem objawem nader dodatnim. — Wskazuje on przedewszystkiem na zrozumienie konieczności lokaty kapitału prywatnego w przedsiębiorstwach przemysłowych, stwarza warunki rozwoju ekonomicznego społeczeństwa i przyczynia się w pewnym bodaj stopniu do poprawy waluty polskiej. Z drugiej strony ze statystyki tej wynika, jak trudno dziś o lokatę kapitału na domy czynszowe, które wskutek szalonych wprost kosztów budowy nie przedstawiają warunków odpowiedniego oprocentowania.

KRONIKA.

Kraków, 21 lipca.

POSUCHA. Panująca od dłuższego czasu pogoda zaczyna wreszcie grozić klęską dla naszych urodzajów rolnych i ogrodowych. Brak deszczów spowodował ogromną posuchę, która pali szczególnie warzywa. Zboża w tym roku mamy piękne, jednak i kłosy poczyna już posucha palić. W większej części na polach rozpoczęto już żniwa.

W ten sposób pogoda, która dla ludności miejskiej jest przyjemnością — na wsi jest obecnie niepożądana. To też rolnicy z upragnieniem oczekują dłuższych opadów.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 471, 472 i 473 Spółka akcyjna „Tchato" w Warszawie, 474 oficerowie i szeregowi Baonu zapas. 1 pułku wojsk kolejowych w Krakowie i 475 Kompanja sztabowa Baonu zapas. 1 pułku wojsk kolej. w Krakowie, wpłacając po 30.000 Mk za cegiełkę.

W SPRAWIE ZAKŁADÓW HUMANITARNYCH. Wczoraj odbyło się w krakowskim magistracie posiedzenie specjalnej komisji, wybranej przez Radę miejską, w sprawie zakładów humanitarnych im. Lubomirskich, Helclów i św. Jadwigi, które mają być częściowo zajęte na biura urzędów wojewódzkich. Komunikat rządowy podaje, że zajęcie zakładu im. Lubomirskich nastąpiło w porozumieniu z kuratorjum tego zakładu, nie zadowoliło w zupełności opinji publicznej, która dobrze wie, że kuratorem tego zakładu jest starosta Kowalikowski, zależny od namiestnictwa. Odnośnie do zajęcia zakładu im. Helclów dla Izby skarbowej, stwierdzić należy, że jest to zarządzenie prowizoryczne, gdyż przy ulicy Czystej ma się rozpocząć budowa gmachu dla Izby skarbowej, projektowana jeszcze za czasów austrjackich dla okręgowej dyrekcji skarbu.

Dzisiaj przybędzie w tej sprawie do jeneralnego delegata delegacja gminy z członkami prezydjum miasta.

O UMIESZCZENIE WOJEWÓDZTWA. Wojskowość zawiadomiła Magistrat, że wreszcie w dniu 19 bm. zwraca koszary Piłsudskiego, będące własnością gminy, gdzie obecnie ma być przeniesiona i pomieszczona policja państwowa, co stanowi pierwszy warunek do rozwiązania kwestji ulokowania województwa. Tymczasem wczoraj wobec komisji, złożonej z blisko 20 osób, oświadczył odnośny reprezentant dotyczącego oddziału komendy wojskowej, że wobec zarządzenia Ministerstwa spraw wojskowych, odracza się znowu oddanie koszar. Należy conajmniej ze zdziwieniem przyjąć tę nową zwłokę, przewlekającą całą sprawę, oraz fakt, że dotyczące czynniki nie uznały nawet za stosowne odwołać na czas komisji, narażając około 20 reprezentantów państwa i gminy na stratę czasu.

OSOBISTE. Wiceprezydent Rolle wyjechał na 3-tygodniowy urlop do Krynicy dla poratowania zdrowia. W czynnościach miejskich zastępować go będą trzej inni wiceprezydenci.

NOWA PODWYŻKA CEN WĘGLA. Inspektorat węglowy zawiadomił magistrat krakowski, że rząd podwyższył ceny węgla z dniem 1 sierpnia o przeszło 30 procent. Warto przytoczyć kilka zestawień cyfrowych, dotyczących cen węgla w tym roku, mianowicie dnia 1 stycznia 1 tona kosztowała 19.000 Mkp., w czerwcu podwyższono cenę jej na 26.500 Mkp., w lipcu na 39.000 Mkp., a od sierpnia b. r. 1 tona węgla z zagłębia krakowskiego będzie kosztowała 52.000 Mkp.

UKOŃCZENIE SPRZEDAŻY CUKRU ZA MAJ I CZERWIEC. Magistrat podaje do wiadomości, że sprzedaż cukru kontyngentowego za maj i czerwiec kończy się w dniu 23 bm. i wzywa osoby, które dotąd cukru nie pobrały za rzeczone miesiące, aby do powyższego terminu zrealizowały odnośne kupony cukrowe, gdyż w przeciwnym razie przepadną im należne racje.

Sklepy rejonowe i konsumy winny złożyć zrealizowane kupony cukrowe w Miejs. Biurze dla kontroli spożycia do dnia 27 bm. włącznie.

W SPRAWIE LEGGITYMACYJ DO POBORU CUKRU. Magistrat zwraca uwagę, że nowe legitymacje do poboru cukru kontyngentowego zostaną rozdane ludności miasta dopiero z początkiem września br. i że do tego czasu sklepy rejonowe i konsumy będą sprzedawały ten cukier na dotychczasowe legitymacje zbiorowe, które wobec tego posiadacze legitymacji winni we własnym interesie starannie zachować.

O DEPUTATY URZĘDNICZE. Wśród pracowników państwowych w Krakowie, jak się dowiadujemy, wywołał wielkie oburzenie fakt, że, mimo złożenia przez urzędników po kilkaset marek na deputat czerwcowy, racja żywnościowa za czerwiec nie będzie wydaną. Podobno rząd ma wypłacić pewną kwotę pieniężną wzamian za deputaty. Rozgoryczenie jest uzasadnione o tyle, że owa kwota pieniężna nie stoi w żadnym stosunku do wartości produktów deputatowych.

DEPUTACJA EMERYTÓW W WARSZAWIE. — W ubiegłym tygodniu bawiła w Warszawie delegacja krakowskiego Związku emerytów państwowych i wojskowych, oraz wdów i sierot w osobach: prezesa dra Gorskiego, podpułkownika Kornbergera i sekretarza Tchórzewskiego, celem poczynienia starań, aby uchwalić się mająca ustawa emerytalna uwzględniała interesy emerytów Małopolski i jak najspieszniej w życie była wprowadzona — a nadto, aby z powodu z dnia na dzień wzrastającej, szalonej drożyzny wyjednać natychmiastowy, nadzwyczajny dodatek drożyźniany. Wypracowany w tym kierunku memorjał, wniesiony do Sejmu i komisji skarbowo-budżetowej, wręczyła delegacja licznym posłom i poszczególnym ministerstwom. Delegacja znalazła wszędzie nader życzliwe przyjęcie; posłowie przyrzekli poprzeć w Sejmie postulaty emerytów Małopolski, uznając je jako słuszne i naglące. Również prezydent ministrów p. Witos zajął bardzo przychylne stanowisko.

W czasie pobytu delegacji ukończyła komisja budżetowo skarbowa obrady nad projektem ustawy emerytalnej, która, jako już gotowa, ma przyjść 28 bm. pod obrady plenum Sejmu. Wedle uzyskanych wiadomości, postulaty emerytów Małopolski nie zostały wprowadzone w całej pełni uwzględnione, mimo to można uchwałę komisji przyjąć z pewnem zadowoleniem.

Najważniejszym sukcesem była audjencja w ministerstwie skarbu. Minister, dr Steczkowski oświadczył, że jako Małopolanin, zna dokładnie nader ciężkie położenie emerytów, że postulaty ich będzie popierał i przyrzekł otwarcie i szczerze, że z całą pewnością przyjdzie emerytom jak najspieszniej z pomocą przez udzielenie nadzwyczajnego dodatku drożyźnianego aż do czasu wejścia w życie uchwały emerytalnej. Delegacja poczyniła również starania w ministerstwie kolei i w ministerstwie sprawiedliwości w sprawie legitymacyj kolejowych. I tu i tam zapewniono, że emerytom należy się i nadal opust 50 prc. przy podróżach koleją żelazną.

TELEFONY W KRAKOWIE. Minister Poczt i Telegrafów dr Stesłowicz zawiadomił prezydenta krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej, że wydano zostały zarządzenia, zdążające ku polepszeniu komunikacji telefonicznej w Krakowie. W szczególności poczynione zostały kroki ku prędszemu otrzymaniu z Wiednia zamówionych tam jeszcze w roku ubiegłym części składowych dla wymiany zużytych w centrali automatycznej w Krakowie. Dalej przystąpiono do naprawy zepsutych i produkowania niektórych nowych części składowych w państwowych zakładach telegraficznych i telefonicznych w Warszawie. Z uwagi wkońcu, iż najważniejszym czynnikiem w centrali automatycznej jest sprawne funkcjonowanie wszystkich mechanizmów, wyznaczony został specjalny fachowy kierownik do działu technicznego krakowskiej centrali. Wedle zawiadomienia ministra Poczt i telegrafów jest uzasadnioną nadzieja, iż wymienione zarządzenia, zwłaszcza po nadejściu niezbędnych części składowych z Wiednia, przyczynią się w znacznej mierze do naprawy istniejącego stanu telefonów w Krakowie.

PODWYŻSZENIE OPŁAT ZA TELEGRAMY ZAGRANICZNE. Z powodu podwyższenia ekwiwalentu marki polskiej w opłatach za telegramy zagraniczne, podwyższa się z dniem 15 lipca br. stawki taryfowe do poszczególnych krajów zagranicznych o sto procent wyżej od dotychczasowych. Z powyższego tytułu podwyższa się również należytości za poświadczenia odbioru telegramów drogą pocztową (P. C. P.) z 10 Mk na 20 Mk. Za doręczenie telegramu pocztą jako listu poleconego (P. R.) należytość za polecenie listu z 10 Mk na 20 Mk. Należytość wniesioną za reklamacje telegramu zagranicznego zniża się z 75 Mk na 40 Mk. Również zniżoną została należytość za odpis telegramu, przyjętego i odtelegrafowanego za każde 100 słów lub część tychże z 75 Mk na 20 Mk.

DYREKCJA KOLEI PAŃSTWOWYCH W KRAKOWIE ogłasza: Z dniem 1 sierpnia otwiera się dla ruchu osobowego linię Podłęże Niepołomice. Od tego dnia zaprowadza się dwie pary pociągów osobowych wprost między Krakowem a Niepołomicami, według następującego planu:

Pociąg Nr. 511 odjazd z Krakowa 5.52, przyjazd do Niepołomic 6.48. Pociąg Nr 512, odjazd z Niepołomic 7.3, przyjazd do Krakowa 8.5. Pociąg Nr 513, odjazd z Krakowa godz. 15, przyjazd do Niepołomic 15.59. Pociąg Nr 514, odjazd z Niepołomic godz. 16.15, przyjazd do Krakowa 17.18. Przejazd odbywać się będzie wagonami drugiej i trzeciej klasy.

Z TEATRU „BAGATELA". „W łaźni pod Mesalką" sensacyjny skecz warszawski Konrada Toma, grany w teatrze „Qui pro quo" przez szereg miesięcy z niezwykłem powodzeniem, wystawiony będzie w teatrze „Bagatela" od dziś tj. od czwartku 21 bm. do niedzieli 24 bm. włącznie. W skeczu, pełnym humoru i satyry wystąpią pp.: Boroński, Brochocki, Rentgen, oraz p. Wacław Kaliciński, który od dnia dzisiejszego będzie również występował w części solowej.

Pp. Madziarówna Ferenczy, Łoskot, Folański, Allin i inni wystąpią z zupełnie nowym programem, składającym się z nowych piosenek, monologów, kupletów i parodyj, iskrzących się wdziękiem i dowcipem. W części solowej wypowie również p. Jerzy Boroński głośny utwór Tuwima pt. „Wielka Teodora".

OPERETKA W „NOWOŚCIACH". Dyrekcja Teatru czyni przygotowania do nowego sezonu, nie przerywając przedstawień, które trwać będą całe lato. — Sala zostanie artystycznie jasno przemalowana, oświetlona o wiele silniej niż obecnie, loże przerobione na wygodniejsze, a krzesła od połowy sali podniesione. Dyrekcja nabyła wyłączne prawo grania wielu nowości repertuaru europejskiego. Obecnie odbywają się próby z „Gejszy" w roli Katana wystąpi p. Pietren. Przez cały bieżący tydzień grana będzie „Krysia leśniczanka".

TURNIEJ TENNISOWY S. T. A. Z. S. W sobotę, niedzielę i poniedziałek rozegrano na boiskach w Parku Krakowskim, urządzony przez Sekcję tennisową Akad. Związku sportowego turniej tennisowy. — W grze pojedynczej panów zwyciężył p. Szwede, drugą nagrodę zdobył p. Potuczek. W grze podwójnej panów I nagrodę otrzymali dr Weysenhoff — Potuczek, II nagrodę bracia Jentysowie. W grze pojedynczej panów A klasy z wyrównaniem pan Michniewicz Szwede. W klasie zaś B: I. p. Otton Liebling, oraz p. Prochowski II-gą. Następny ogólno polski turniej tennisowy odbędzie się we wrześniu br.

KRWAWE ZAJŚCIE. Onegdaj koło godziny 7 wieczór w restauracji hotelu Pollera w Krakowie przyszło do krwawej scysji między porucznikiem W., a b. żołnierzem armji Bałachowicza Brzeszczem. Ten ostatni w stanie podchmielonym przystąpił do porucznika W., udekorowanego licznymi odznaczeniami i począł go obrażać zarzucając mu tchórzostwo. Gdy porucznik W. zwrócił mu spokojnie uwagę, że zachowuje się nietaktownie, a zarzuty jego są nieuzasadnione, Brzeszcz dopuścił się czynnej zniewagi oficera. Wtedy porucznik W. w odpowiedzi na to wyjął rewolwer i strzelił do napastnika, raniąc go w lewe płuco. Po tem zajściu oficer zgłosił się wraz ze świadkami na głównej strażnicy w Rynku, gdzie przedstawił cały przebieg sprawy. Rannego Brzeszcza przewieziono do szpitala więziennego załogi krakowskiej.

NAPAD BANDYCKI. W nocy z poniedziałku na wtorek na pp. Rozwieja Ignacego i Rzymka Jana, współwłaścicieli fabryki cegieł i cementowni w Piotrkowie, na ul. Nadwiślańskiej przy III moście napadło kilku opryszków z nożami w rękach. Napadnięci rozpoczęli się bronić laskami, a nawet p. Rozwieji udało się zdobyć rewolweru, z którego nie mógł jednakże zrobić użytku z powodu skrępowania jego ruchów. Po kilku chwilach szamotania udało się p. Rozwieji uwolnić z rąk napastników, jednakże nie bez szwanku bo jeden z bandytów ciął go nożem w prawy policzek. P. Rozwieja odskoczywszy kilka kroków strzelił kilka razy z rewolweru w powietrze, bojąc się, aby zranić swego przyjaciela, który jeszcze był w opresji. Na huk strzałów napastnicy rozbiegli się, a oddaliwszy się na pewną odległość rozpoczęli również strzelaninę z rewolwerów. Obaj napadnięci zaczęli wołać o pomoc, albowiem bandyci w przypuszczeniu, że ofiarom wyczerpały się naboje, poczęli się znowu zbliżać. — Jednakowoż na krzyk napadniętych nie przybył policjant, choć działo się to w okolicy mostu, gdzie właśnie posterunek winien się znajdować.

Napadnięci nie czekając na przybycie pomocy, poczęli biedz w kierunku ul. Kalwaryjskiej i tylko dzięki kilku przechodniom, których napotkali, zdołali przybiedz cało do domu, gdzie ich opatrzono. Jak się okazało, Rzymek otrzymał kilka pchnięć nożem w piersi i w rękę — przyczem — opryszki zrabowali p. Rzymkowi 200.000 mk, które miał ukryte pod kamizelką. P. Rozwieja zawiadomił policję, która wszczęła poszukiwania.

WŁAMANIE. Policja krakowska aresztowała Mojżesza Chila (lat 16), który wybiwszy szybę w oknie włamał się onegdaj w nocy do mieszkania stróżki Julji Dziernatowej przy ul. Sebastjana l. 28. Złodziej ograbił doszczętnie mieszkanie z garderoby. Spakowawszy rzeczy w tobół, chciał wyjść, jednak został spłoszony przez córkę Dziernatowej. Puszczono się za nim w pogoń i zdołano go przytrzymać na ul. Brzozowej.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Wczoraj popołudniu na ul. Grodzkiej w Krakowie wpadła pod tramwaj robotnica zakładu czyszczenia miasta, Marja Kijak, przyczem doznała wstrząsu mózgu. Wezwane pogotowie odwiozło ofiarę wypadku do szpitala.

ZA KAWALERSKĄ JAZDĘ policja krakowska aresztowała wczoraj szofera Zygmunta Balickiego, który będąc w stanie nietrzeźwym, najechał na ul. Dunajewskiego na Leona Dampsa i dotkliwie go potłukł. Balicki usiłował następnie uciec samochodem, jednak przytrzymano go.

Z ZAPISKÓW POLICYJNYCH. Aresztowano w Krakowie Stanisława Leśniaka (lat 19), który Antoniemu Białasowi, szewcowi, skradł parę butów, wartości 7.000 mp.

Wczoraj aresztowano w Krakowie Aleksandra Korniewicza, który zajęty jako terminator w firmie „Wulkan", skradł klucz francuski, wartości 7.000 mp. sprzedał go na tandecie.

Z kraju i ze świata.

TRAFILI W SWOJEGO. Sprawę, nie pozbawioną humorystycznego wprost zabarwienia, porusza »Kurjer Lwowski« w numerze 168. Oto »Słowo Polskie« z 19 b. m. zamieściło na pierwszej stronicy dziennika »sensacyjne« rewelacje z Warszawy pod niemniej sensacyjnym tytułem: »Gospodarka, przy której na nic się nie zdadzą wszelkie wysiłki ratowania skarbu Rzeczypospolitej«. W telefonicznie z Warszawy do »Słowa Polskiego« przesłanych rewelacjach zamieszcza ten organ narodowej demokracji piorunadę na rząd, szafujący pieniądzmi na cele osobiste. Oto jeden z posłów — pisze »Słowo Polskie« — **który ma bardzo piękny folwarczek koło Lwowa,** a może i gdzieindziej piękne realności, wyjeżdżając za granicę, zażądał od rządu i otrzymał, prócz kosztów podróży, nadto 100 tysięcy marek na ubranie (dosłownie). Fakt ten nie wymaga chyba żadnych komentarzy. Świadczy on zupełnie **o zgniliźnie moralnej tego polityka,** który ma odwagę żądać i brać od rządu fundusze na swoje prywatne cele«.

Korespondent **warszawski »Słowa Polskiego« żąda z tego powodu wyjaśnień i już naprzód piętnuje tego posła. »jako pospolitego rabusia skarbu** państwa« i proponuje **»wyrzucić go poza nawias życia publicznego«.**

Teraz następują niemniej zajmujące rewelacje »Kurjera Lwowskiego«. Utrzymuje mianowicie ten organ, że otrzymał już dawniej informacje, kto jest tym posłem, ale ze względu na interes publiczny »wycofał je z drukarni«. Obecnie jednak, kiedy »Słowo Polskie« tak natarczywie domaga się wyjaśnień, oświadcza »Kurjer Lwowski«, co następuje:

»Posłem, który otrzymał od rządu 100 tysięcy marek na ubranie, jest poseł endecki, profesor Stanisław Grabski. Wzmianka o wyjeździe za granicę odnosi się do jego ostatniej podróży do Paryża. Bardzo piękny folwarczek, o którym »Słowo Polskie« wspomina, to posiadłość prof. Grabskiego na Stryjskiem, koło toru kolejowego«.

»Kurjer Lwowski« protestuje atoli przeciw takiemu ostremu skwalifikowaniu postępowania posła St. Grabskiego, jak to uczyniło »Słowo Polskie«, określając je znacznie łaskawiej jedynie jako »niesmaczny nietakt i niewłaściwość«.

Podając te informacje »Kurjera Lwowskiego« oczywiście na jego rachunek, przypuszczamy, że „Słowo Polskie" padło widocznie ofiarą równie złośliwej, jak przykrej dla siebie i posła St. Grabskiego mistyfikacji.

WYBUCH WE LWOWIE. W niedzielę o godz. 11.20 przed południem w kamienicy przy ul. Hetmańskiej l. 6, usłyszano detonację, pochodzącą z piwnicy. Ze sklepu z obuwiem wyleciała na ulicę żelazna stora, rozprysły się szyby i pękł szyld tej firmy. Pogotowie straży pożarnej stwierdziło, iż przyczyną katastrofy był wybuch materjałów chemicznych, trzymanych w piwnicy. Jak zeznał dozorca domu Brzeziński, żona jego Romana udała się z zapaloną świecą do swojej piwnicy, sąsiadującej z piwnicą właściciela drogerji p. Bohusiewicza i w chwili, gdy zeszła po schodach na dół, nastąpił wybuch. Eksplodujące gazy rzuciły Brzezińską na ziemię. Pogotowie ratunkowe odwiozło poranioną w nieprzytomnym stanie do szpitala powszechnego.

POBÓR WOJSKOWY NA KRESACH. W „Dzienniku Ustaw" ukazało się rozporządzenie o rozszerzeniu uchwały Rady Obrony Państwa co do powołania roczników 1894—1895, również na kresy wschodnie. Pobór odbędzie się dopiero w jesieni i przeprowadzony będzie na tych samych zasadach, co w całem państwie. Do poboru stawić się muszą wszyscy obywatele polscy, którzy zamieszkiwali na ziemiach, przyznanych Polsce przez traktat ryski przed 12 październ. nika r. b. Zwolnieni są od poboru ci, którzy nie optowali na rzecz Polski. Uznani za zdolnych do służby wojskowej, nie będą powołani do szeregów, lecz po złożeniu przysięgi, otrzymają bezterminowe urlopy.

SŁUŻBA TELEGRAFICZNA I TELEFONICZNA. W urzędach pocztowych Drohiczyn powiatu Drohiczyn i Sobienie Jeziory powiatu Garwolin zaprowadzono służbę w pierwszym telegraficzną, a w drugim telegraficzną i telefoniczną.

ŚWIĘTO PIEŚNI POLSKIEJ W GDAŃSKU. W niedzielę, 24 bm. odbędzie się we Wrzeszczu (przedmieście Gdańska), na „Kleinhammerpark" przy ulicy Marjańskiej (Marienstrasse), pierwszy zjazd kół śpiewaczych, należących do VI okręgu gdańskiego — Związku kół śpiewaczych na Pomorze, Mazury, Warmję, i w. m. Gdańsk. Jest to pierwszy zjazd, śpiewaczy, zorganizowany wśród ogromnych trudności nad polskiem morzem. Koła śpiewacze na terenie w. m. Gdańska, mimo różnych przeszkód w ich rozwoju, jak brak dyrygentów, usuwanie się od nich inteligencji i brak poparcia i zrozumienia dla idei śpiewaczej ze strony szerkich mas społeczeństwa polskiego, działają jednak owocnie, szerząc piękną mowę i tradycję ojców naszych, na chwałę całej Polski.

KATASTROFA GŁODOWA W ROSJI. „Kopenhaska Politiken" podaje szczegóły katastrofy głodowej w Rosji. W piętnastu guberniach panuje zupełny brak wszelkiego zboża i żywności. Ludność masowo ucieka do Kubania, Turkestanu i do guberni syberyjskich. Wynędzniałe tłumy przynoszą z sobą niebezpieczeństwo epidemji cholery. Rząd rosyjski jest zupełnie bezsilny.

POCIESZA SIĘ MUZYKĄ I ŚPIEWEM. Ekscesarz Wilhelm przyjął śpiewaka operowego Waltera Kirchhofa, odznaczonego orderem pour le merite. Artysta wykonał w obecności cesarza szereg utworów muzycznych i był przez niego gościnnie podejmowany. Cesarz zasiadł po pewnej chwili do fortepianu i akompaniował śpiewakowi do pieśni Schuberta, a następnie grał kilka utworów muzycznych.

UPAŁY W ANGLJI. Tegoroczne upały w Anglji i Szkocji stanowią rekord od lata 1895. Nawet Anglja, tak bardzo obfitująca w wodę, odczuwa je dotkliwie. Wedle relacyj meteorologicznych angielskich, upały te będą trwać dalej, a nawet w stopniu jeszcze silniejszym. Znaczny stosunkowo procent ludności uległ udarom i chorobowym zaburzeniom.

ULEPSZENIE W RADJOTELEGRAFJI. Marconiemu powiodło się ulepszyć swój aparat radjotelegraficzny, iż obecnie nie mają na niego zupełnie wpływu zaburzenia atmosferyczne. **Umożliwia to przyjmowanie depesz bez drutu także przy atmosferze, naładowanej elektrycznością.**

---

pamfletyczny, polemizując z ówczesnymi, zacieśnionymi, jednostronnymi ludźmi, roszczącymi sobie najniesłuszniej prawo do znawstwa sztuki, pobożnych w gruncie rzeczy, nie mających pojęcia o przedmiocie, którego dotykali, chalił ich w pierwszej linji.

W ślad za powagami krytycznemi poszedł i Matejko, w wielu wypadkach fachowo skrytykowany i zdetronizowany. — Ganiąc niemal wszystko, co było u nas wówczas zrobione, oddając po drodze pewną słuszność temuż Matejce, chwaląc Juljusza Kossaka, wynosząc na wyżyny Chełmońskiego, jako natura bardzo ekspansywna, wpadł Witkiewicz w inną skrajność. Oto zaczął hołdować naturalizmowi, impresjonizmowi, nawoływał wyłącznie do doskonalenia techniki, koloru, światła. Mówił, jak erudyta malarz, o wielu ciekawych rzeczach, przeoczył jednak sam dla siebie niespodziewanie, że poza techniką, która oczywiście stanowi kamień węgielny każdej wiedzy, jest coś też bardzo ważnego, co było i w naturaliźmie cwym i impresjoniźmie, który propagował, właśnie ten »Couleur locale«, to zabarwienie, to indywidualne »ja« zbiorowe, które sobie każdy naród, jako ochronę przed zagładą wychowuje i chowa zazdrośnie. Jemu też było wszystko jedno, Jagiełło czy gruszka, Wawel czy wierzba, byle dobrze namalowane — a dobre malowanie też po swojemu pojmował. Treść wykluczał, jako dodatek, który mógł być lub nie być. Czerwoną linją przebiega to przez całą książkę. Jako utalentowany demagog, podciąga czasem fakta znane, jak n. p.: że Michał Anioł też nie dbał o treść, a chodziło mu więcej o zrobienie dobrych aktów.

(Dok. nast.) **Leon Kowalski.**

„TYDZIEŃ POLSKI". Wyszedł Nr 28 i zawiera: Co zamierza Rosja sowiecka? — L. Kulczycki: O naszej granicy wschodniej. — I. Moszczeńska: Miasta polskie. — Prof. M. Zdziechowski: Około pamiętników adm. v. Tirpitza. — Akademik: W obronie apolitycznej prawdy. — Głosy krytyczne. — E. Duttlinger Stabilizacja waluty. — Dobry wybór. — S. R. Tumor Mozgowicz na scenie (list z Krakowa). — Piśmiennictwo polskie. — Kronika ekonomiczna.

„GAZETY BANKOWEJ" Nr 10/11, wychodzącej w Łodzi, wyszedł z druku i zawiera treść: Witold Gessner. Nieco cyfr; dr F. M.: W sprawie uruchomienia tesaurowanych banknotów; dr A. Korkis: Ustawodawstwo walutowe państw sukcesyjnych po b. monarchji austro-węgierskiej; dr Józef Münz: Prawo opcji przy powiększeniu kapitału zakładowego spółki akcyjnej, dr Emil Spät: Kilka wyjaśnień w sprawie zastosowania miesięcznych bilansów i podatku od kapitałów i rent w praktyce; Sprawy bieżące! Przegląd sprawozdań i bilansów: Bibljografja; E. G.: Przegląd giełdowy; Kronika krajowa i zagraniczna; Przegląd ustaw i rozporządzeń; Kalendarjum.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO:

Czwartek, 21 bm.: »Nasi najserdeczniejsi«.
Piątek, 22 bm.: »Boccacio«.
Sobota, 23 bm.: »Boccacio«.
Niedziela, 24 bm. po poł.: »Idealna żonka«, wieczorem »Nasi najserdeczniejsi«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«:

Czwartek, 21 bm.: Występ artystów warszawskich

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«:

Czwartek, 21 b. m. „Krysia leśniczanka".
Piątek, 22 b. m. „Krysia leśniczanka".
Sobota, 23 b. m.: „Krysia leśniczanka".
Niedziela, 24 b. m.: popoł. „Krysia leśniczanka".
Niedziela wieczór „Krysia leśniczanka".

W SPRAWIE ATAKU NA POLSKĄ PLACÓWKĘ PRZEMYSŁOWĄ.

W ostatnich dniach ukazała się na łamach krakowskich dzienników ze strony firmy Antoni Rothe w Krakowie notatka, głosząca, że wymieniona firma powzięła zamiar założenia Spółki akcyjnej dla fabrykacji świec kościelnych, przy współdziałaniu niektórych instytucyj świeckich i duchownych. Ze stanowiska rozwoju polskiego przemysłu wypadałoby wyrazić zadowolenie z powodu możliwości powstania takiego nowego przedsiębiorstwa, w którem chcielibyśmy widzieć rzetelną ostoję polskiego przemysłu.

Ponieważ druga część enuncjacji firmy Ant. Rothe zmierza do podkopania zaufania społeczeństwa do wszystkich innych nowo zakładanych instytucyj przemysłowych, swoim zakresem działania firmie A. Rothe pokrewnych, a nie działających pod jej egidą, i ponieważ sprytnie zgeneralizowane zarzuty, podniesione przez firmę A. Rothe, w wymienionej notatce już swojem ogólnikowem ujęciem godzą w naszą Spółkę, a — jak to stwierdziliśmy, interwenjując u firmy A. Rothe osobiście — miały za zadanie ugodzić szczególnie w nasze przedsiębiorstwo, przeto pospieszamy sprostować, że przedsiębiorstwo nasze nigdy nic wspólnego nie miało i nie ma z czeskim, ani z żadnym innym kapitałem, ani firmą, co do których mogłaby zachodzić choćby najmniejsza wątpliwość ich prawdziwie i wyłącznie polskiego pochodzenia.

Byliśmy też ogromnie zdziwieni, że w notatce, inspirowanej przez firmę A. Rothe, pozwolono sobie na wciąganie imienia Konsystorza Książęco-Biskupiego do tego rodzaju walki konkurencyjnej, co do zasad której nasunąć się muszą poważne zastrzeżenia.

Przekonaliśmy się jednak, interwenjując w tej sprawie w Konsystorzu Książęco-Biskupim, że firma A. Rothe powołała się w swojem ogłoszeniu na autorytet tegoż Konsystorza bez jego wiedzy i bez jakiegokolwiek z jego strony upoważnienia.

Nie chcemy wydawać sądu o sposobach tego rodzaju konkurencyjnej walki, a nie chcemy być w niej stroną agresywną. Nie przypuszczamy też z naszej strony żadnych ataków do inicjatorów omawianej notatki, musimy się jednak bronić przeciwko krzywdzącym nas zarzutom, zwłaszcza, że podjęliśmy prace w imię rozwoju naszego przemysłu, starając się go postawić na wyżynie odpowiednich zagranicznych przedsiębiorstw i przygotować się przedewszystkiem do walki konkurencyjnej z zagranicą. Możemy też i w tym kierunku poszczycić się skuteczną pracą i możemy interesowane strony zapewnić, że atak ze strony firmy A. Rothe zupełnie nie wpłynął na bieg naszej działalności i że nowo otwarta przez nas placówka polskiego przemysłu już w najbliższych dniach wykazać będzie mogła realne wyniki swojej działalności.

W Krakowie, dnia 20 lipca 1921 r.

»G L O R I A«
FABRYKA ŚWIEC I WYROBÓW WOSKOWYCH
Spółka z ogran. odpow.

Dyrekcja:
Stanisław Kamiński. Adam Konopka jun.

Przewidywany stan zbiorów w Polsce

W rozmowie z dziennikarzami, p. minister rolnictwa Jan Raczyński oświadczył między innemi, co następuje:

Zbiory oziminy zapowiadają się mniej więcej o 100 proc. wyższe, niż w roku zeszłym. — **Posucha im nie zaszkodziła**, natomiast ucierpiały zboża jare i rośliny pastewne. Specjalnie ucierpiało Poznańskie i Mazowsze. Co do ziemniaków, to lipcowy deszcz mógłby jeszcze naprawić sytuację nawet w najbardziej zagrożonych dzielnicach. Już rozpoczęła się **zniżka cen bydła**. Przygotowania do siewu są w pełnym toku. Na ogólną ilość zapotrzebowania zboża siewnego 4 tysięcy wagonów, produkcja Małopolski wschodniej i kresów zapewnia **3 tysiące wagonów zboża** już skontraktowanego u producentów przez organizacje rolnicze. W tym roku Polska **nie będzie potrzebowała sprowadzać zboża**. Produkcja pokryje nawet zapotrzebowanie na Górnym Śląsku. Demobilizacja oraz rewindykacja koni pokryją braki siły sprzężajowej. Spodziewany jest zwrot 30.000 koni, uprowadzonych przez Niemców. Walka z księgosuszem daje pomyślne rezultaty, przy dostatecznej produkcji surowicy są widoki zwalczenia zarazy do zimy.

Warszawa, 21 lipca (PAT). Wicedyrektor warszawskiego Syndykatu rolniczego p. J. Krzeski w rozmowie z współpracownikiem »Kurjera Warszawskiego«, potwierdzając na wstępie fakt, iż **urodzaj w roku bieżącym jest o wiele lepszy** niż poprzednio, zaznaczył następujące zjawisko:

Brak gotowizny niezbędnej dla uruchomienia aparatu rolnego, wywołuje wśród obywateli ziemskich **chęć jak najszybszego zrealizowania zbiorów**, co powoduje intensywną zbiórkę i młockę zboża. Popyt na rynku jest znaczny, co pozwala przypuszczać ożywiony ruch w handlu zbożowym. Odbiorcami są przedewszystkiem duże młyny kupujące zboże w celu zaopatrzenia miast oraz ministerjum rolnictwa, kupujące na zasiew jedenny dla kraju. Najwyższe jednak ceny płacą **drobne młyny prowincjonalne**. Organizacje rolnicze narazie powstrzymują się od zakupów, przeprowadzając transakcje na rachunek ministerstwa rolnictwa bez określonych cen. Umów zawarto niewiele. O opanowaniu rynku przez jakąś grupę czy organizacje niema mowy. Jakie będą ceny w najbliższej przyszłości, przepowiedzieć trudno. Dzisiaj już młyny prowincjonalne płacą około 7.000 mp za 100 klg., natomiast duże w miastach 6.500 mp. Sytuacja obecna, zwłaszcza wspomniana chęć **realizowania jak najszybciej zbiorów** i powstająca stąd podaż, każą raczej wnioskować, że cena ulegnie pewnej zniżce. Utrzymuje się norma 5.000 do 6.000 mp. za 100 klg.

WYJAZD DĄBSKIEGO I PATKA.

Warszawa, 21 lipca (Tel. wł.) Wczoraj wyjechał do Helsingforsu podsekretarz stanu Dąbski na zjazd ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich.

Warszawa, 21 lipca (Tel. wł.) Wczoraj wyjechał wreszcie do Tokio minister Patek w charakterze posła nadzwyczajnego. Na dworcu żegnali p. Patka minister Skirmunt, oraz poseł japoński i sekretarz poselstwa japońskiego, jen. Rozwadowski i pułk. Długoszewski.

BIURA POSELSTWA POLSKIEGO W MOSKWIE.

Warszawa, 21 lipca (Tel. wł.) We wtorek wieczorem wyjechali do Moskwy **dwaj kwatermistrze** poselstwa polskiego w Moskwie celem obejrzenia gmachu, przeznaczonego przez rząd sowiecki na pomieszczenie biur poselstwa polskiego.

Antypolskie manifestacje w Kownie.

Warszawa, 21 lipca (Tel. wł.) Dnia 17 bm. kowieńska Rada ministrów postanowiła ostatecznie **odrzucić projekt Hymansa**. Decyzja zapadła późnym wieczorem. Przed gmachem Rady ministrów zebrał się wielki tłum, który urządził **owację wychodzącym ministrom**, poczem uformował się pochód. Tłum manifestował następnie przed poselstwem **łotewskiem i estońskiem, wznosząc okrzyki na cześć tych państw, oraz głośno manifestując wrogie stanowisko wobec Polski.**

Prasa czeska o stosunku do Polski.

Praga, 21 lipca (East Express). Praska prasa zbija energicznie antypolskie wywody »Trybuny«, która uważa przyjęcie Polski do małej ententy jako **osłabienie tego związku** i za sprzeciwiające się interesom Czechosłowacji. Praska prasa wywodzi dalej, że trzeba **naprawić dawny błąd fundamentalny polityki państwa i zawrzeć z Polską ścisły sojusz wojskowy, polityczny i ekonomiczny**. Tylko ten sojusz przyniesie zysk obu państwom i przyczyni się do **konsolidacji pokoju w Europie centralnej.**

»Ceskoslovenska Republika« podkreśla konieczność likwidacji przeszłości i założenia podstaw pod nowy kurs polityczny Polski i Czechosłowacji. **Potępia wkońcu surowo antypolskie wystąpienia »Trybuny«.** Uczucia narodu czeskiego domagają się ścisłej przyjaźni z Polską, zgodnego pożycia wielkiej rodziny słowiańskiej.

Z Rady Ligi narodów.

SPRAWA PRAWNEGO POŁOŻENIA POLAKÓW W GDAŃSKU.

Warszawa, 21 lipca (Tel. wł.) Na najbliższem posiedzeniu Rady Ligi narodów, zwołanem na dzień 1 września, rozpatrywana będzie **nota delegata polskiego prof. Askenazego w sprawie prawnego położenia Polaków w Gdańsku.**

Odpowiedź Ligi narodów.

KONSTYTUCJA GDAŃSKA JEST PROWIZORYCZNA.

Gdańsk, 21 lipca (PAT). Na pytanie senatu gdańskiego, wystosowane do Ligi narodów, nadeszła za pośrednictwem komisarza Ligi **odpowiedź w sprawie wejścia w życie konstytucji gdańskiej i stanowiska głównych senatorów.** Odpowiedź ta oświadcza, że konstytucja jest **prowizoryczna i że główni senatorowie wybierani są przez pierwszy parlament gdański** i upoważnieni do wykonywania swej władzy przez **jeden rok**, przyczem czas ich urzędowania liczy się od dnia otwarcia nowowybranego parlamentu.

Na G. Śląsku.

NOTA KOMISARZY.

Opole, 21 lipca (PAT). Ag. Havasa. **Wysocy komisarze: francuski, angielski i włoski wystosowali do konferencji ambasadorów wspólną notę, zwracającą jego uwagę na konieczność:**

1, wysłania posiłków na Górny Śląsk,

2) jak najszybszego rozwiązania sprawy podziału terytorjum plebiscytowego.

USTĄPIENIE JEN. LE ROND.

Warszawa, 21 lipca (Tel. wł.) Z Paryża donoszą: »Petit Parisien« otrzymał z ambasady jednego z państw neutralnych wiadomość, że rozkaz o odwołaniu jen. **Le Ronda jest już podpisany.** Odwołanie to nastąpiło na skutek żądania Anglji. Przedstawiciele rządu brytyjskiego w komisji międzynarodowej w Opolu już oddawna w swoich raportach występowali **przeciw działalności jen. Le Ronda.** Anglicy posądzali go przedewszystkiem o stronniczość. Pod naciskiem rządu angielskiego **Briand zgodził się na odwołanie jen. Le Ronda**, miał jednak przytem oświadczyć, że **zmiana przedstawiciela Francji na Górnym Śląsku nie oznacza bynajmniej zmiany w polityce i taktyce rządu francuskiego w kwestji górnośląskiej.**

WYJAZD JEN. DE MARINI.

Bytom, 21 lipca (PAT). Jen. De Marini wyjechał w poniedziałek do Rzymu.

Paryż, 21 lipca (PAT). Ag. Havasa. Część prasy przypuszcza, że **nowy rząd włoski przyjmie kompromisowy projekt hrabiego Sforzy w sprawie Górnego Śląska.**

POWAŻNA SYTUACJA.

Paryż, 21 lipca (PAT). Ag. Havasa. W artykule, zamieszczonym w »Journalu«, Lefevre **podkreśla z naciskiem poważną sytuację, wytworzoną na Górnym Śląsku wskutek manewru Niemców oraz transportów broni i amunicji.** — Lefevre przytacza dokumenty, będące dobitnym dowodem, że szef Orgeschu przygotowuje otwarcie **nowy zamach na Górnym Śląsku.** — Były minister stwierdza nakoniec, że nic w Niemczech się nie zmieniło. Niemcy pozostali narodem, wśród którego rozwija się pomyślnie **tendencja militarystyczna.**

Paryż, 21 lipca (PAT). Ag. Havasa. Berliński korespondent »Journala« omawia w dłuższym artykule działalność organizacji niemieckich na Górnym Śląsku i wykazuje konieczność **natychmiastowego przysłania posiłków w celu zgniecenia ewentualnego powstania.** Donosi on, że we Wrocławiu znajdują się nieregularne wojska w **liczbie 200 tysięcy ludzi**, których sfery wojskowe mogłyby zmobilizować dla Górnego Śląska.

Bytom, 21 lipca (PAT). Podczas rewizji przeprowadzonych w ciągu dwóch ostatnich dni władze koalicyjne obłożyły aresztem niemiecką stację iskrową oraz **wielkie ilości broni.** — Aresztowano wielu Niemców. Zastępca niemieckiego komisarza plebiscytowego Guenther zdołał zbiec.

KONFERENCJA POSŁA ZAMOJSKIEGO Z BERTHELOTEM.

Paryż, 21 lipca (East Express). Dnia 19 bm. poseł Zamojski odbył dłuższą konferencję z sekretarzem jeneralnym ministerstwa spraw zagranicznych Berthelotem. Poseł Zamojski przedstawił **całokształt zagadnień Górnego Śląska**, oraz ich doniosłość, a jednocześnie omawiane były **środki osiągnięcia pacyfikacji Górnego Śląska.**

CHOROBA KORFANTEGO.

Paryż, 21 lipca (PAT). Havas. Jak się »Intransigeant« dowiaduje, bawiący w Paryżu **Korfanty zaniemógł.**

PRASA FRANCUSKA O NOCIE BRIANDA.

Prasa francuska omawia notę rządu francuskiego, wystosowaną do rządu niemieckiego w sprawie Górnego Śląska, oraz do rządu angielskiego i włoskiego w sprawie terminu i warunków zwołania Rady najwyższej. Naogół cała prasa podziela stanowisko rządu francuskiego, jednakowoż wyraża **sceptyczne przypuszczenia** w sprawie ewentualnego uznania przez Anglję kroku francuskiego.

»Petit Parisien« wątpi, czy przez wysłanie nowych posiłków wojskowych na Górny Śląsk będzie można usunąć niebezpieczeństwo ataków ze strony bojówek niemieckich.

»Petit Journal« pisze: »Francja spodziewa się, że rząd angielski przyłączy się do stanowiska Francji. Ministrowie angielscy czynią największe wysiłki, ażeby pokój zapanował w Irlandji. Powinni oni okazać takiesame wysiłki w interesie pokoju europejskiego i pokoju górnośląskiego«.

»Gaulois« stwierdza, że dotąd nie rozwiązano jeszcze zagadnienia Górnego Śląska. Sprawa ta jest trwałem zaburzeniem pokoju i wskutek nie jest rzeczą problematyczną możliwość zawarcia układu francusko-niemieckiego, co do którego wszczęte zostały rokowania pomiędzy Loucheurem a Rathenauem.

Naprężenie francusko-angielskie.

Londyn, 2 lipca (East Express). »Evening Standart« pisze, że obecnie **stosunki francusko-angielskie uległy pewnemu naprężeniu.** Konstatuje, iż w ostatnich czasach wyłoniły się **znaczniejsze trudności i różnice poglądów** między obu rządami. Trudności te odnoszą się do **sprawy górnośląskiej i sankcyj pruskich.** Oficjalnie Francja nie nadesłała dotąd noty rządowi angielskiemu, precyzującej jej stanowisko, lecz prasa francuska i nieoficjalne wystąpienie kierowników rządu występują **przeciw poglądom angielskim.** Briand sądzi, że Niemcy dalekie są jeszcze do zadowalającego wypełnienia warunków traktatu i zamierza utrzymać w mocy lub nawet zaostrzyć sankcje karne. — Podobnie w sprawie górnośląskiej **nie zmieniła Francja swego pierwotnego stanowiska.** Koła rządowe angielskie nastrojone są jednak optymistycznie, że przecież uda się wszystkie kwestje rzeczowe przedyskutować i uzyskać porozumienie.

Sprawa irlandzka.

Poldhu, 21 lipca (PAT). Następna konferencja między Lloydem Georgem a De Valerą **odbędzie się w czwartek.** Politycy irlandzcy powrócili do ojczyzny celem naradzenia się nad przyszłem stanowiskiem na konferencji. Między przywódcami irlandzkimi panuje pewna różnica zdań. De Valera żąda prawa **samostanowienia narodu irlandzkiego**, czego następstwem **będzie** dopiero rozwiązanie prawnopaństwowego stosunku Irlandji do Anglji, a politycy ulsterscy żądają **ustalenia a priori norm stosunku prawnopaństwowego Irlandji do Anglji.** Sądzą, że ostateczne rozwiązanie problemu irlandzkiego będzie kompromisowe.

PO ZAJĘCIU KUTACHJI.

Ateny, 21 lipca (PAT). Havas. Wiadomość o zajęciu Kutachji nadeszła tutaj onegdaj wieczorem. Wiadomość tę ogłosił Gunnaris na posiedzeniu Izby, która przyjęła ją oklaskami — Po posiedzeniu na ulicach urządzono owację na cześć Gunnarisa, przez całą noc **bito w dzwony oraz strzelano z armat na znak radości.** — Wczoraj miasto przystrojono flagami narodowemi, w kościołach zaś odprawiają uroczyste nabożeństwa.

Dział ekonomiczny.

OGRANICZENIA, DOTYCZĄCE KONSUMENTÓW I PRODUCENTÓW. Warszawski »Młynarz Polski« informuje, że, obok wprowadzonego obecnie wolnego handlu, obowiązywać będą pewne ograniczenia, dotyczące tak konsumentów, jak i producentów. Konsumentom nie wolno będzie mianowicie gromadzić zapasów ponad 15 kg. na osobę, producenci będą zaś obowiązani do sprzedaży części zbiorów, pozostałych po pokryciu potrzeb własnego gospodarstwa. Zabroniono ma być karmienie inwentarza zbożem, pędzenie spirytusu ze zboża, oraz przeróbka jęczmienia na słód dla celów odsprzedaży. Kontroli państwowej podlegać będzie przywóz zboża z powiatów środkowych do nadgranicznych.

POŻYCZKA DOLAROWA. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa z dniem 20 b. m. przystąpiła do zmiany tymczasowych świadectw i kwitów 6-cio-procentowej polskiej pożyczki dolarowej na obligacje oryginalne. Posiadacze wymienionych świadectw, lub osoby zastępujące, winne zgłosić się za odnośnym dokumentem do najbliższego oddziału Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

* **STAN P. K. O.** P. K. O. zgromadziła dwa miljardy marek oszczędności (w połowie są to wkłady Polaków amerykańskich) W P. K. O. oszczędności składa 40.000 osób; w porównaniu ze stanem przedwojennym i w przeliczeniu na ruble złote oszczędzamy obecnie jedne pięćdziesiątą część tego, co przed wojną. Z obrotu czekowego P. K. O. korzysta 15.000 firm i osób prywatnych. Na rachunkach czekowych jest 6 miljardów marek, obrót wynosi 25 miljardów. Gdyby P. K. O. mogła zgromadzić na rachunkach czekowych 25 miljardów marek, pokryłaby w zupełności potrzebę obiegu pieniężnego w kraju, zapobiegając nadmiarowi banknotów.

W przyszłości powstać ma przez fuzję czterech konstytucyj tzw. »Bank obrotowy«, który zajmować się ma rozprowadzeniem funduszów P. K. O. na cele przemysłowe przeznaczonych.

* **DROGI WODNE W POLSCE.** Dotychczasowa jeneralna dyrekcja dla budowy dróg wodnych rozdzieliła się na dwie pokrewne instytucje: na dyrekcję budowy dróg i kanałów w Warszawie i Krakowie. Obie dyrekcje będą systematycznie badać i opracowywać plany dróg wodnych i przygotowywać ich wykonanie.

Dyrekcja w Krakowie zamierza zająć się przedewszystkiem dalszem prowadzeniem robót budowlanych na Wiśle, przy ujściu Sanu aż do Przemszy, oraz rozmaitemi możliwościami przeprowadzenia dróg wodnych w Małopolsce i w zagłębiu węglowem.

* **WYGASZENIE WIELKIEGO PIECA.** Dn. 28 czerwca został wygaszony wielki piec w hucie »Częstochowa« Towarzystwa B. Hantke, co pociągnęło za sobą również wstrzymanie ruchu w kamieniołomach »Mirów«, należących do tegoż Towarzystwa i wydobywających kamień dla wielkiego pieca. Wstrzymanie pracy pieca nastąpiło wskutek niepomyślnych konjunktur na naszym rynku żelaznym w związku z ogólnoświatowym kryzysem. Zbytu na gotowy towar niema prawie zupełnie. Produkowanie zaś na skład jest niemożliwe wobec niezmiernie trudnych warunków finansowych, w jakich znajdują się wszystkie przedsiębiorstwa z powodu olbrzymich kosztów, połączonych z utrzymaniem ruchu fabrycznego. Zawieszenie ruchu wielkiego pieca w hucie »Częstochowa« ma być tylko czasowe i przy pierwszej możności Towarzystwo ma zamiar ponownie go uruchomić.

* **RUCH NAFTOWY W ZAGŁĘBIU JASIELSKIEM.** Spółka naftowo-przemysłowa »Vendatok« zgłosiła nową kopalnię nafty pod nazwą »Feliks« w gminie Brzyszczki, powiatu jasielskiego. Otwór wiertniczy w tej kopalni założony, będzie najdalej wysunięty na zachód na terenie gazowym.

* **Z RYNKU GDAŃSKIEGO.** Gwałtowny spadek marki polskiej i późniejsza zwyżka dały się w Gdańsku znacznie odczuć. Prawie wszystkie zakupy dla Polski ustały. Późniejsza zwyżka nie przyniosła zmiany, nie usunąwszy powstałej nieufności. Ceny kawy podniosły się. Kurs brazylijski ciągle zmienny, z tego powodu, że podaż w Brazylji bardzo mała, a niepewny kurs marki uniemożliwia eksporterom brazylijskim pewną kalkulację. Wywóz mąki do Polski z powodu spadku marki polskiej nieznaczny. W Gdańsku znalazły się większe partje mąki, ceny na towar miejscowy gwałtownie spadły, do czego przyczyniła się również ostatnia aukcja. Rozpoczęto zakupy dla Niemiec (gdzie ustanawia się znacznie niższe) i to wpłynęło znowu na zwyżkę cen.

* **ZERWANIE KONWENJCI CO DO CEN NA BERLIŃSKIM RYNKU ŻELAZNYM** sprowadziło rozstrój i derutę. Poszczególne firmy prowadzą ze sobą walkę konkurencyjną i zniżają ceny do norm, które przynoszą już handlowi straty. Położenie zmusiło firmy do nieobowiązującej konkurencji w celu nawiązania nowej konwencji, dotychczas jednak bez widocznego rezultatu.

Wiadomości giełdowe.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Ruch na giełdzie krakowskiej w dalszym ciągu ospały. Transakcji dokonywano w bardzo ograniczonych rozmiarach. Kursa papierów dywidendowych prawie bez zmiany. P. T. H. i Trzebinia, fabr. maszyn podniosły się o 50 punktów; „Siersza górnicza" okazała tendencję wybitnie zniżkową, spadając o 400 punktów.

W papierach lokacyjnych i bankowych zastój jedynie znalazły się w obrocie 4½% listy Banku Kraj. i 4½% listy Banku Małopolskiego.

Dolary podniosły się o 25 punktów, marki niemieckie o 0.50, korony czeskie o 1 punkt.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 20 lipca 1921 r.

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	500'—	580'—
Bank Hipoteczny	675'—	725'—
Bank Małopolski	625'—	675'—
Ziemski Bank Kredytowy	700'—	750'—
Polskie Tow. handlowe	1000.—	1100.—
Transakcje	1000—1090	
Handl. Spółka akc. „Impex"	400.—	450.—
Transakcje	430.—	
»Polski Glob«	1100'—	1300'—
Żegluga Polska	525'—	575'—
Warsz. Ska akc. bud. Parow. I-II em.	150.—	150.—
Transakcje	1550.—	
Zieleniewski	8500.—	9000.—
Transakcje	8600—8750	
»Lemiesz« fabryki maszyn roln.	6200'—	6400'—
„Trzebinia" fabr. masz. i narz. rol.	3050.—	3250.—
»Automotor« fabryka samochodów	2300'—	2500'—
»Górka« fabryka cementu	7900'—	8200'—
Gal. akc. Zakłady Górn. Siersza	6400.—	6600.—
Transakcje	6500—6550	
„Tepege" Tow. dla przeds. górn.	7800.—	8200.—
Polska Nafta I-III em.	2000.—	2300.—
Transakcje	2075—2275	
Transakcje	3000—3050	
„Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wysk.	3300.—	3600.—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3900'—	4100'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zj.	1800.—	1900.—	1800.—	1900.—
Marki niemieckie	23.—	25.—	23.75	25.75
Korony austr.	2.10	2.30	2.20	2.40
Koron czeskie	23.—	25.—	23.75	25.75

GIEŁDA WARSZAWSKA z 20 lipca: Oblig. m. Warszawy 6½% 1916 transakcje 218, Listy zastawne 4½% ziemskie za rubli 100, trans. 278—276, żąd. 279, poszuk. 275, za m 100, trans. 82—82.50, 5% listy zastawne m. Warszawy trans. 407.50—397.50, 5% m. Łodzi trans. 255—250.

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych transakcje gotówką 1882.50—1872.50, sprzedaż 1872, kupno 1820, franki franc. czeki trans. 150—149, sprzedaż 149, kupno 164, marki niemieckie gotówką trans. 24.75, czeki trans. 2405, 24.90, korony austr. czeki trans. 237.50—236, ruble carskie 500-tki gotówką 175—173.

Akcje: Bank handlowy warsz. 9 em. 1800—1850, Kredytowy warsz. 1—5 em. 2800—2900, Towarz. spółdzielcze 2500 5 em. 2400, Bank zachodni 1—5 em. 1725—1775—1750, Warsz. Tow. kopalń węgla i zakł. hutn. 16090—16000, Lilpop Rau Loewenstin 1—2 em. 3375, 3450, Rudzki 24850, 24900, 24800, Starachowice 1—2 em. 7325—7200—7225, Tow. zakł. żyrard. 44250, 41000, Handel i Żegluga 1—4 em. 2175, 2125, Borkowski 1—6 em. 1500, Bracia Jabłowscy 1—5 em. 1275, 1300, Firley z roku 1921 775, 800—700, Warszawska fabryka cukru 13200—13000, Ostrowieckie zakłady 8300, Polska Nafta 1—3 em. 2275, 2200, Przemysł Drzewny i Handel 1—3 em. 1575, Elektrownia Okręgowa w Pruszkowie 725—750, Siła i Światło 1— em. 1025—1000.

GIEŁDA LWOWSKA z 20 b. m.: Ruble carskie setki 450—500, ruble carskie 500-tki 160—209, ruble carskie drobne 180—230, ruble dumskie tysiączki 55—75 a 250 35—55, dumskie kiereńki 20.25, karbowańce 1000-czki 3—5, grzywny po 500 i wyżej 6—10.100 franków franc. 140—155.100 franków szwajcarskich 270—300, funty szterlingi 6200—6900, dolary kanadyjskie 1500—1600, dolary amerykańskie 1800—1889, marki niemieckie a 1000, 2350—2550, a 100, 2250—2450, drobne 2250—2650, lei rumuńskie 500-tki 2550—2660, lei drobne 2450—2550, liry włoskie 70—90, korony czeskie 2350—2450, drobne 2350—2450, korony austr. stemplowane 200—230.

Dewizy: Londyn 6350—6950, Paryż 143—153, Zurych 280—300, Praga 2400—2600, transakcje 2500, Wiedeń 225—250, Berlin 2400—2600, transakcje 2500, Nowy Jork 1750—1850, Bukareszt 2500—2700.

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 20 lipca: Renta majowa 109, austr. renta kor. 109, renta lutowa 109.50 węg. renta koronowa —.—, losy tureckie 3999, prjorytety kolei połudn. 3430, anglobank 1890 Bankverein 1277, Bodenkredit 2650, Austr. Zakł. kred. 1600, Bank depozyt. 860, Laender Bank 2805, Merkury 1045, Uniombank 1173, Bank obrot. 760, Živnostenská 4400, Kolej północna 21575 Lwów-Czerniowce 5085, Koleje austrjackie 2515 Kolej połudn. 2641, Alpiny 7125, Berg und Huetten 11650, Krupp 2030, Huta Poldi 4950, Pruskie Tow. przem. żel. 12995, Rima 5250, Skoda 4970, Zieleniewski 8300, Apollo 6150, Fanto 29100, Galic. Karpaty 17800, Galicja 44900, Siersza 2940.

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 20 bm.: Amsterdam 26825 Zagrzeb 508½, Belgrad 2031, Berlin 1101, Bruksela 6377.5, Budapeszt 268.5, Bukareszt 1137.5, Chrystjanja 108.5. Kopenhaga 12675. Londyn 3030, Medjolan 3802.5, Nowy Jork 843, Paryż 6555, Praga 1083, Sofja 787.5, Sztokholm 7470, Warszawa 48—55. Zurych 13900. Dolary 836, belgijskie 6345, bułgarskie 720, duńskie 12575, marka niem. 1103, angielskie 3010 francuskie 6535, holenderskie 26725, włoskie 3775 jugosłowiańskie niestemp. a 1000 Mk 2018, norweskie 10775, polskie 42—44, rumuńskie 1125, szwedzkie 17370, szwajcarskie 13850, czeskie 1092, węgierskie 261.5.

GIEŁDA BERLIŃSKA z 20 bm.: Dolary 76, belgijskie 578.25, funty 275.65, francuskie 594.75, włoskie 344½, polskie 4.10, czeskie 98.90, austr. stare 8.85 austr. strempl. 9.55, rumuńskie 105.25, szwajc. 1262½ Amsterdam 2424.05, Bruksela 581.40, Chrystjanja 989 Kopenhaga 1178.80, Sztokholm 1599.65, Helsingfors 126.35, Włochy 344.65, Londyn 276.20, Nowy Jork 76.67, Paryż 596.15, Szwajc. 1264.70, Hiszpanja 989

GIEŁDA ZURYCHSKA z 20 [illegible] Berlin 7.95. Holandja 192.5, Nowy Jork 607, [illegible] 21.86, Paryż 47.25. Medjolan 27.15, Bruksela [illegible] Kopenhaga 91.75, Sztokholm 127.05, Chrystjania 78.50, Madryt 76.15, Buenos Aires 175, Praga 7.90, Budapeszt 1.90, Zagrzeb 3.90, Bukareszt. 8.37, Warszawa 0.53, Wiedeń 0.80.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY"
Spółki z ogr. odp.

Skradzioną kartę odroczenia na nazwisko Jana Stycznia, zamieszkałego przy ul. Szczepańskiej, u p. S. Wałka, restauracja udziaowa. Unieważnia się. 3972

Zofja „Lub...“ Zulu! Czyś wyzdrowiała? Kiedy otrzymam wezwanie? Jestem niespokojny! Stachul Win... Adres poprzedni. 3973 1 3

Potrzebne mieszkanie. Wiadomość: ul. Franciszkańska 4, **„Światłocień“.** 3974 1 3

Oddam na własność dwie bardzo ładne dziewczynki, jedną 9-miesięczną, drugą 4-letnią. Zgłoszenia: ul. Asnyka 7, parter. 3965

Mam obszerny, frontowy lokal sklepowy, w dzielnicy VII i przyjmę spólnika z większym kapitałem. Zgłoszenia w Biurze ogłoszeń Feliksa Stattera, ul. Grodzka 13, pod **„Hape“.** 3970

Poszukuję spólnika z większym kapitałem, celem powiększenia dobrze prosperującego, hurtownego handlu kolonjalno-spożywczego — w Krakowie, w dzielnicy VII. Zgłoszenia w Biurze ogłoszeń Stattera, ul. Grodzka 13. 3971

Apteka w Brzeszczach poszukuje asystenta (ki) i praktykanta od 15 sierpnia. 3976 1 4

Apteka w miejscowości wielkiego przemysłu wraz z realnością i ogrodem zaraz do sprzedania. — Potrzebny kapitał 11 miljonów. — Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“ pod **„Apteka“.** 3977 1 4

Stenotypistka polsko-niemiecka ze stenografją polską poszukuje posady z jednorazowem urzędowaniem. Zgłoszenia pod **„Stenotypistka“** do Biura ogłoszeń Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska 7. 3980

Sierżant, szofer zawodowy, mechanik i maszynista, zdemobilizowany, poszukuje stałej posady szofera. Wszelkie reparacje uskutecznia własnoręcznie. Zgłoszenia pisemne pod **„A. H.“** do Biura ogłoszeń M. Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska 7. 3979

Amerykańskie urządzenie biurowe do sprzedania. Steiner, ul. Dietlowska 97. 3981 1 3

EGZAMINOWANEGO

maszynisty-montera — najchętniej z działu tartacznego, poszukuje się do natychmiastowego wstąpienia do tartaku parowego i stolarni w Kleczy Górnej. Zgłoszenia: Józef Bader, Kraków, ul. Orzeszkowej 4. 3982 1 2

Rosjanin

akademik, udziela lekcyj języka rosyjskiego. Zgłoszenia pod **Józef L.** u janitora Uniwersytetu Jagiellońskiego. 3714 7 7

Udzielam po domach lekcyj języka francuskiego, chętnie za obiad. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „Nowej Reformy“, dla **„Nauczycielki“.** 3430



3687 9 25

Dzierżawy małego folwarku lub gospodarstwa do 10 morgów koło Krakowa, Tarnowa, Rzeszowa poszukuje wdowa, b. obywatelka. Za wzorowe prowadzenie gospodarstwa ręczy. Zgłoszenia: Zofja Górska, Bochnia, ul. Biała 190. 3734 2 2

Kupię realność na peryferjach Krakowa lub w okolicy, dla celów ogrodniczych. Zgłoszenia: Waluszewski, Lwów, ul. Marcina 61. 3923 4 7

Apteka Eug. Matuli w Radomyślu Wielkim

do sprzedania, lub wydzierżawienia. Zgłoszenia tamże. 3943 3 3

AKADEMIK ŻYD

obejmie lekcję w zakresie szkół gimnazjalnych. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „N. Reformy“ pod **„Akademik T.“.** 3950 2 2

Garnitur salonowy

machoniowy, 1 klub i jedna sypialnia jasna do sprzedania. Kraków 1, III p., drzwi 92, między 11—1 i 4—6 wieczór. 3954 2 2

TELEFON 248.
ZAKŁAD POGRZEBOWY FRANCISZKA NOWIŃSKIEGO
SPADKOBIERCY
KRAKÓW, UL. MIKOŁAJSKA L. 12;
FILJA: GRZEGÓRZKI (NAPRZECIW COLL. MED.)
3961 2 7

Żywe raki

bardzo smaczne i delikatne pod gwarancją zdrowego przybycia w paczkach pocztowych

90 sztuk	zupowe	Mk 600
60 „	stołowe	„ 800
40 „	solo	„ 1.000

L. Altneu, Podwołoczyska. 3952 2 2

Papiery listowe

pocztówki artystyczne, albumy, ramki, portfele, karty do gry, poleca skład papieru i galanterji
Michał Siemiany, Kraków, Sławkowska 24
41 25 25

BACZNOŚĆ!

Zawiadamiam wszystkich P. T. Interesowanych, że z kursami przy ul. Karmelickiej l. 56, II piętro obecnie nic wspólnego nie mam, t. j. ani nie odpowiadam za ich kierownictwo, ani nauki na nich nie udzielam.

Kancelarja moich kursów znajduje się obecnie przy ul. Długiej l. 32, parter oficyny. 3905

Prof. *B. Butrymowicz.*

ŚWIECE KOŚCIELNE

domowe i t. d., jakoteż przetwory woskowe poleca
PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA
świec i wyrobów woskowych
FIRMA FR. SEZEMSKI
BIAŁA — (MAŁOPOLSKA).
Kupujemy każdą ilość wosku pszczelnego i odpadki świec. 3894 2 2

Gruntownie odrestaurowany
ZAKŁAD KĄPIELI SIARCZANYCH
W KRZESZOWICACH
wraz z halą sprzedaży mleka i wód mineralnych, otwarty od dnia 15 czerwca codziennie, także w niedziele i święta od godziny 6 rano do 7 wieczór. Wielka liczba pociągów umożliwia dojazd. 3305 4 4

SUROWIEC odlewniczy różnych gatunków
ŻELAZO sztabowe profilowe wstążkowe
BLACHA żelazna ocynkowana cynkowa
DRUT walcówka ciągniony
SZYNY normalne wąskotorowe

dostarcza w ładunkach wagonowych firma
JÓZEF WDOWIŃSKI
w Warszawie
ul. Sienna 11, telefon Nr 60-62.
Adres telegraficzny:
„POLEKSPORT“
3586 9 9

Naprawy
rowerów i maszyn do szycia
przyjmuje 3266 3 3
H. NIEMETZ
Karmelicka 15.

Praczka szuka miejsca do pomach. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“ pod **„Praczka“.** 2161

Watę Brunsa białą
Gazę odtłuszczoną
Artykuły gumowe
Opaski menstr. z waty
Wysyłki na prowincję odwrotnie.
J. Wilkosz, drogerja
Kraków, ul. Karmelicka l. 14.
3194 5 5

IMIENNE AKCJE SPÓŁKI AKCYJNEJ
„MIĘDZYMIASTOWE GAZOCIĄGI“
za cenę emisyjną po Mkp. 1.700·—
sprzedaje, z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez Radę zawiad,
„GAZ ZIEMNY“
Spółka z ogran. poręką we Lwowie, ulica Leona Sapiehy l. 3.
— Udział rządu w kapitale. —
Udział pracowników w zyskach.
3978 1 3

Z dniem 1 lipca 1921 r. został nowo otworzony
POLSKI DOM HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY
w Kowlu, Ziemi Wołyńskiej
Spółki z ogran. odpow. Kapitał zakładowy 5,000.000 Mkp
Rachunek bieżący w oddziale kowelskim Banku Ziemi Polskiej w Lublinie. Adres telegraficzny: »Poldom« Kowel.

Celem Spółki jest zbliżenie producenta do konsumenta, a tem samem danie możności zrzeszeniom handlowym przemysłowym, rolniczym i spółdzielczym na terenie Wołynia i Polesia nabywania wszelkich artykułów z najlepszych źródeł krajowych i zagranicznych, oraz eksport miejscowych produktów.

Przyjmujemy zastępstwa firm — również towary w komis.
3857 *ZARZĄD.*

25 września — 5 października 1921 r.
TARGI WSCHODNIE
we Lwowie (wielka wystawa próbek i wzorów) **zadecydują** o ekspansji naszego przemysłu i handlu na wschód (Ukraina, Rumunja, Bałkany).
Termin zgłoszeń do 8 sierpnia 1921 r.
Zgłoszenia wystawców i prospekty dla interesantów przez biura »Targów Wschodnich«, Lwów, ul. Akademicka 17, gm. Izby handlowo-przemysłowej. 3854

„AUTOMOTOR“ S.A.
KRAKÓW—DĘBNIKI, ULICA BARSKA L. 12, TELEFON Nr 153
wykonuje naprawy samochodów
wszelkich typów, oraz wszelkie roboty tokarskie i frezerskie itd.
GENERALNE ZASTĘPSTWO NA POLSKĘ:
SAMOCHODÓW „STEYER“
Austrjackiego Towarzystwa fabryki broni. 3914 3 3

NA STANOWISKO
CZŁONKA DYREKCJI
podpisanej instytucji poszukuje się rutynowanego
KUPCA ZBOŻOWEGO.

Reflektuje się wyłącznie na siły pierwszorzędne, które już zajmowały podobne stanowiska i posiadają wszechstronne doświadczenie w dziedzinie handlu zieniopłodami oraz wysokie zdolności organizacyjne. Tylko kandydaci, odpowiadający powyższym warunkom, zechcą przesłać piśmienne zgłoszenia z podaniem referencyj i wyszczególnieniem swych pretensyj pod adresem:

CENTRALA ROLNIKÓW T. A.
POZNAŃ, PLAC WOLNOŚCI 17
na ręce dyr. p. Urbanowskiego.

Centrala rolników T. A. w Poznaniu. Rada nadzorcza: Prezyd. *Dr Karasiewicz*, prezes.
3807 3 3

„MATURA“
KRAKÓW, UL. GRODZKA 32, II piętro.
Godziny urzędowe od 9 do 2 po południu. 3793 2 2
Kierownik fachowy przyjmuje od 11 do 12.
KURS REPETYTORYJNY WAKACYJNY
do matury jesiennej otwarty zostanie w najbliższych dniach. Ilość osób ograniczona. Uprasza się P. T. Interesowanych, pragnących przy pomocy fachowej powtórzyć cały materjał, o najszybsze zgłoszenia. Wpisy na nowe kursa maturyczne oraz kursa wydziałowe (I i II grupa) prolongowano do dnia 15 lipca b. r. Informacje i prospekta bezpłatnie

PIŁKI TENNISOWE
4.000 MAREK ZA TUZIN
POZNAŃ, POCZTOWA 16 3855
„SPORT“ TOW. AKC.

MYDŁO
najlepszej jakości
dostarcza w dowolnych ilościach hurtownie
„FAT“
Fabryka tłuszczów jadalnych i wyrobów chemicznych, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, Kraków-Dębniki.
3706 5 8

DOKTOR PRAW
z wykształceniem handlowem, praktyką techniczno-handlową obecnie na praktyce handlowej, zmieni posadę lub przyjmie popołudniowe zajęcie. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“ pod **Dr 68038.** 3966

Rękawiczki skórkowe własnego wyrobu
Rękawiczki niciane i jedwabne, krajowe i zagraniczne
Pończochy w różnych kolorach
Wielki wybór krawatów, szelek, lasek, parasoli i skarpetek
Torebki damskie, portfele i t. d. 3130
poleca firma:
T. LUBAŃSKI, KRAKOW
ULICA ŚW. ANNY L. 2.
WAŻNE! WAŻNE!
Przyjmuje się materjał P. T. Klientów do zrobienia rękawiczek.
Ceny umiarkowane. Największa pralnia rękawiczek.

OGŁOSZENIE.
Poszukuję 1 lub 2 pokoi umeblowanych z łazienką, zaraz lub od 1 sierpnia. Zgłoszenia do Biura pracy, ul. Karmelicka pod **„W T“.** 3909 2 2

Bank Budowlany
Spółka akcyjna
Reprezentacja
Banku Kredytowego
w Warszawie
Kraków, ulica św. Anny L. 9
dokonywa
wszelkich operacyj
w ogólny zakres czynności bankowych wchodzących.
3419

Ostrzenie brzytew, noży, nożyczek, scyzoryków, noży kuchennych i t. p., w krótkim czasie uskutecznia firma 3749 3 5
Z. SZCZĘSNOWICZ A. ZUBIKOWSKA
Kraków, plac Marjacki 8.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, iż **jeneralną reprezentację** naszej firmy na zachodnią Małopolskę powierzyliśmy firmie:
WITOLD ŚLÓSARCZYK
KRAKÓW, UL. DŁUGA L. 24.
dokąd prosimy łaskawie skierowywać swe cenne zlecenia.
Fabryka perfumeryjno-kosmetycznych wyrobów
„HANAGAWA“
WARSZAWA, NOWOLIPKI 8.

Powołując się na powyższe, mam zaszczyt polecić się łaskawym względom Szan. Klijenteli. Powierzone mi łaskawie zamówienia będą wykonane z całą skrupulatnością.

Z poważaniem 3602
WITOLD ŚLÓSARCZYK.

SYGNATUR (ETYKIET)
do likierów, koniaku, śliwowicy, rumu, wina i t. p. dostarcza
Drukarnia i litografja Jana i Karola Handlów
w Bielsku, Śląsk Cieszyński. 3701 3 3

IZRAELICKA GMINA WYZNANIOWA.
Ogłoszenie licytacji.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy odgrodzenia cmentarza krakowskiej gminy izraelickiej we Woli Duchackiej odbędzie się w biurze prezydjum krakowskiej gminy izraelickiej ul. Skawińska l. 2, rozprawa za pomocą ofert pisemnych w dniu 25 lipca b. r. o godzinie 12-tej w południe.

Wadjum wynosi 2·5% sumy kosztorysowej. Plany, kosztorysy i warunki można przeglądać w rzeczonem biurze w godzinach urzędowych, gdzie też wydawane będą druki ofertowe.

Oferty wniesione po terminie lub nie sporządzone według wzoru nie będą uwzględnione.

Kraków, dnia 3 lipca 1921 r. 3878 2 2
Prezydjum krakowskiej gminy izraelickiej.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 16. Rządca Drukarni L. K. Górski